Redakcja: tel. 188.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 15 groszy.

Echo

Rok XV Nr. 24

Łódź wtorek 24 stycznia 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Bezustanne bombardowanie wytworzyło w Barcelonie

stan nieopisanej paniki

„Rządowcy" uciekają bez przerwy

BURGOS, 24. 1. — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco, ogłoszony przez radio, stwierdza, że oddziały powstańcze posunęły się wczoraj około 7 km naprzód. Wojska gen. Franco znajdują się więc na wysokości m. Manresa, a w niektórych punktach nad rzeką llobregay. — Na odcinkach północnych zajęto miejscowości: Castellar dela Riviera i Tora Biosca, szereg pozycyj nieprzyjacielskich w pobliżu miejscowości Latoneria, szczyt Foller Alto oraz Claret. Na odcinku środkowym zdobyto wioskę Maquefa, pozycje nieprzyjacielskie na wysokości Sanjusto, Puntazapatas oraz szczyt Fornoza i Toras, na odcinku zaś południowym wioskę Callcarca.

Opór nieprzyjacielski przełamany został na wszystkich odcinkach.

Prezydent Manuel Azàna



uciekł z Barcelony do Walencji.

DO LINII RZEKI CARDONET...

LERIDA, 24. 1. — Kolumny wojsk gen. Franco dochodzą na północy do linii rzeki Cardonet, kolumna zaś środkowa osiągnęła wysokość m. Pertee Rortea.

Szosa Ingualada — Barcelona znajduje się pod ogniem oddziałów powstańczych na odcinku Castelloli — Sanandres dela Barca.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 24. 1. — Oficjalny komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi, iż nieprzyjaciel nadal kontynuował swe natarcia „przy szerokim zastosowaniu środków materialnych", a zwłaszcza przy poparciu własnego lotnictwa.

Wojska nasze — donosi komunikat — zmuszone były na szeregu odcinkach wycofać się na dogodniejsze pozycje, celem wyrównania frontu.

NIEUSTANNE NALOTY.

BARCELONA, 24. 1. — Około g. 22 lotnictwo powstańcze dokonało szeregu nalotów na miasto. Bombardowania wyrządziły znaczne szkody, m. i. wybuchło szereg eksplozyj w starej dzielnicy. W ciągu całej nocy reflektory przeszukiwały horyzont, współdziałając z akcją własnego lotnictwa.

W ciągu dnia ubiegłego alarm lotniczo-gazowy zarządzany był 11 razy.

ROZRUCHY W BARCELONIE.

BARCELONA, 24. 1. — W stolicy Katalonii wzmaga się z każdą godziną zamieszanie, które wzmaga huk ciężkich armat, dochodzących coraz wyraźniej z linii zbliżającego się frontu. Na dachach domów ustawiono setki karabinów maszynowych, aby stłumić w zarodku ewentualne rozruchy lub bunt przeciw rządowi, który nie chce się poddać i nadal przelewa krew nie potrzebnie.

Wczoraj w kilku punktach miasta wojsko rozpędzało tłumy domagające się otwarcie zakończenia wojny. Pięć osób cywilnych zostało zabitych, a kilkanaście rannych.

Prócz tego wśród 2-milionowej ludności w Barcelonie i okolicy szerzy się głód, a zdobycie jakichkolwiek środków żywności jest niesłychanie trudne.

CO OPOWIADAJĄ UCHODŹCY?

PERPIGNAN, 24.1. — Według opowiadań uchodźców hiszpańskich, którzy przybyli na granicę francuską, sytuacja w Barcelonie staje się coraz bardziej rozpaczliwa. Od trzech dni w rozdzielniach rządowych nie wydawano chleba. W nocy miasto tonęło w ciemnościach z powodu uszkodzenia elektrowni. Bezustanne bombardowanie wytworzyło stan nieopisanej paniki.

Eskadry powietrzne gen. Franco ze szczególną zaciętością bombardowały lotnisko Lobregat. Ziemia na lotnisku jest dosłownie zorana pociskami. Przedmieścia już ewakuowano, a ludność udała się w kierunku granicy francuskiej. Zarządzenia ewakuacyjne nie zalecają uchodźcom udawania się w kierunku północnym.

Niektórzy z uchodźców zwracają uwagę, iż ostatnie dekrety dotyczące mobilizacji gospodarczej, nie były podpisane przez Companysa, lecz przez Comorerę, radcę gospodarczego generalitetu katalońskiego. Zdaniem ich — jest to dowodem poważnych tarć politycznych w kołach rządowych.

PRZYSZŁY BURMISTRZ BARCELONY.

BURGOS, 24.1. — Władze gen. Franco mianowały już przyszłego burmistrza Barcelony. Będzie nim Miguel Mateu, przemysłowiec, przewodniczący rady administracyjnej Tow. Hispano Suiza oraz elektrowni w Andorze.

NA GRANICY FRANCUSKO - HISZPAŃSKIEJ.

PERPIGNAN, 24.1. — Graniczne władze francuskie przewidują wzmożony napływ uchodźców hiszpańskich. Nie uważały jednak za potrzebne zmienić zarządzenia wydane w roku ubiegłym. Gwardia lotna i żandarmi dokonają pierwszego przeglądu uchodźców, przy czym władze wojskowe zapewnią ich ewakuację. Dotychczas ruch uchodźczy na granicy nie zwiększył się do tego stopnia, by konieczne było wydanie specjalnych nowych dyspozycyj.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

Milion padł w C. O. P-ie na numer 98 632

WARSZAWA, 24.1. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

1.000.000 — 98632 (padł w C.O.P.-ie)
10.000 zł — 4941 7483 91820
25.000 zł — 117270 141704 95051
5.000 zł — 11493 82311 158331
2.000 zł — 40425 66139 78044 81940 113840 117584 118752 126353 148424
1000 zł — 31277 62515 65259 74260 76292 78138 79165 92341 100699 109328 115417 128193 130403 136619 153006 156100.

BOHATERSKA POSTAWA KOBIETY.

Śpiew rozbitków odstraszył rekiny.

Wzruszający widok na morzu

NOWY JORK, 24. 1. — Wczoraj po południu przybyło do Nowego Jorku na statku „Esso Daytown" 10 pozostałych przy życiu pasażerów angielskiego samolotulotu „Cavalier".

Samolot ten uległ katastrofie na linii Nowy Jork — Bermudy, na pełnym morzu, 3.000 mil na wschód od Norfolku (Virginia).

Pomiędzy uratowanymi znajduje się 5 mężczyzn i 5 kobiet.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

NOWY JORK, 24. 1. — Pasażerowie samolotu „Cavalier" uratowani przez statek „Esso Baytown" spędzili w wodzie, w ciemnościach przeszło 10 godzin, zanim krzyki ich i wołania usłyszała załoga „Esso Baytown". Jeden ze statków kilka godzin przed tym przejechał w nieznacznej odległości od rozbitków, załoga statku nie usłyszała ich rozpaczliwych wołań. Rozbitkowie wykazali niesłychany hart ducha, zimną krew i dobry humor. W chwili gdy ich wydobywano na pokad statku, śmieli się i śpiewali.

Prawdziwą bohaterką jest jedna z uratowanych pasażerek pani Edna Vatson z Montrealu. Tylko dzięki niej uratowany został kapitan Alderson, którego przez 10 godzin podtrzymywała na powierzchni wody.

Kapitan Alderson nie posiadał pasa ratunkowego i jest najbardziej wyczerpany spośród wszystkich rozbitków. Stan jego wzbudza pewne zaniepokojenie. Pani Watson w następujący sposób opowiada przebieg katastrofy: Wkrótce po oświadczeniu stewarda, iż zbliżamy się do lądu, rozległ się straszny trzask i zdawało się nam, że podłoga samolotu rozsypie się w kawałki. Załoga samolotu wykazała niezwykłą odwagę i zmysł orientacji. Nie było ani paniki, ani ataków histerycznych. Zanim samolot pochłonęły fale, część pasażerów wyprowadzono przednimi drzwiami, a pozostałych tylnymi. Kapitan Alderson dał mi swój pas ratunkowy. Wszyscy skoczyliśmy do wody. Na szczęście nie była bardzo zimna. Staraliśmy się trzymać za ręce, unoszeni przez lekki prąd. Staraliśmy się bez przerwy podtrzymywać rozmowę, poruszając najrozmaitsze tematy. Kiedy spostrzegliśmy zbliżający się okręt, zaczęliśmy rozpaczliwie wołać, ale niestety zrozumieliśmy, iż nas nie usłyszano, kiedy statek oddalał się nie zmieniając swego kursu.

WZRUSZAJĄCY WIDOK.

Kapitan „Esso Baytown" — Spurr oświadczył, iż w chwili, gdy łódź ratunkowa zbliżyła się do rozbitków, marynarze spostrzegli wzruszający widok: 10 osób wynurzających się z fal morskich i trzymających się za ręce,

jak w pływalni.

Jeden z uratowanych uległ niedawno wypadkowi podczas jazdy na nartach, łamiąc rękę, która była unieruchomiona w gipsie.

Radiotelegrafista samolotu „Cavalier" przyznał się, iż na chwilę nie opuszczała go obawa przed rekinami. Nie wspomniał jednakże o tym ani słowem swym towarzyszom, chociaż wyraźnie widział w pobliżu rozbitków rekina, którego widocznie odstraszyły ich krzyki i śpiew.

—oOo—

Czy Ruś Zakarpacka długo jeszcze się utrzyma?

Krwawe starcie z czeskimi żandarmami.

JEDEN ZABITY, DZIEWIĘCIU RANNYCH.

UNGWAR, 24.1. — Ubiegłej nocy w miejscowości Kralovo nad Tisą doszło do krwawego starcia pomiędzy członkami organizacji „Sicz" a żandarmerią czeską. Zajście miało przebieg następujący: Członkowie „Siczy", powracający z manifestacji w Huszcie, na której padały jaskrawe hasła antyczeskie, rozbroili jednego z żandarmów, drugi żandarm zdołał zbiec i telefonicznie wezwał pomoc. Wywiązała się strzelanina, w której jedna osoba została zabita, dwie ciężko ranne, a 7 lekko rannych. Komendant „Siczy" w Kralovie nad Tisą został aresztowany i osadzony w więzieniu w Sewliuszu. Na miejsce zajścia wysłano posiłki wojskowe.

LICZNE ARESZTOWANIA.

HUSZT, 24.1. — Wczoraj w nocy przeprowadzono w Sewliuszu szereg aresztowań wśród ludności karpatoruskiej. M. in. aresztowany został naczelnik urzędu skarbowego w Sewliuszu, były prezes stowarzyszenia naukowego imienia Duchnowicza Karpatorusin Dankanycz. Wiadomość o aresztowaniu niezwykle popularnej w Sewliuszu osobistości nie została podana do publicznej wiadomości, rozeszła się jednak szybko po mieście, wywołując zrozumiałe poruszenie.

SAMOCHODY Z CHORĄGIEWKAMI.

HUSZT, 24.1. — Oddziały wojskowe otrzymały rozkaz, aby wszystkie samochody wojskowe wyjeżdżały ozdobione chorągiewkami państwowymi. Uważane to jest za kontrmanifestację w stosunku do Ukraińców, którzy bezpośrednio niemal po dojściu do władzy rządu Wołoszyna zaczęli bojkotować sztandar państwowy czesko-słowacki.

Gen. Franco na froncie katalońskim.



Gen. Franco (na prawo) podczas posiłku polowego na froncie Katalońskim. Wojska gen. Franco, jak wiadomo, znajdują się już w odległości kilkunastu km od Barcelony.

Morderca ks. Streicha

zawiśnie na szubienicy.

P. Prezydent RP odrzucił prośbę o ułaskawienie

POZNAŃ, 24.1. — Jak się dowiadujemy, do sądu okr. w Poznaniu nadeszła odpowiedź P. Prezydenta R. P. w sprawie ułaskawienia mordercy ś. p. ks. Streicha, Wawrzyńca Nowaka.

Odpowiedź jest odmowna. P. Prezydent R. P. nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok zostanie wykonany. Do Poznania wyjechał już z Warszawy kat Braun.

—oOo—

Olbrzymi pożar fabryki w Zelowie

STRATY WYNOSZĄ 100 TYSIĘCY ZŁ.

ZELÓW, 24.1. — Około godziny 4.30 rano w kantorze tkalni mechanicznej Szlamy Asza w Zelowie wybuchł gwałtowny pożar, który przerzucił się na całą fabrykę. Mimo akcji ratunkowej straży pożarnej ochotniczej fabryka spłonęła całkowicie. Zniszczone zostały 63 krosna, maszyny wykończalnicze, znaczna ilość bawełny, półfabrykatów i tkanin gotowych. Ponad to spłonął przylegający do tkalni 1-piętrowy dom murowany mieszkalny.

Wskutek pożaru poszkodowany jest właściciel Szlama Asz oraz kilku nakładców, którzy powierzali surowce do przeróbki w tkalni Asza. Suma strat sięga 100 tysięcy złotych.

Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona. Najpewniej zaszedł wypadek zaprószenia przez nieostrożność og[illegible] w kantorze.

Dwie nowe diecezje powstaną w Polsce.

WARSZAWA, 24.1. — Według pogłosek z kół poinformowanych pomiędzy rządem a sferami kościelnymi doszło do ostatecznego uzgodnienia w sprawie utworzenia dwu nowych diecezyj obrządku rzymsko-katolickiego: w Grodnie i Stanisławowie.

Dolar 5 25

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26, funty szterlingi po 24.67, franki szwajcarskie 119.10, franki francuskie 13.92, liry włoskie 16.40 (odcinki tylko do 100 lirów).

Rozjemcy w białych opaskach na czapkach będą decydowali o Łodzi podczas „wojny" gazowej

Gapiom grożą protokóły.

ŁÓDŹ, 24.1. — Już tylko dwa dni dzielą Łódź od wielkich ćwiczeń przeciwlotniczo-gazowych, które odbędą się w dniach 26, 27 i 28 bież. miesiąca. Czas więc najwyższy, aby wszyscy mieszkańcy dokładnie byli zaznajomieni z obowiązującymi przepisami samoobrony. Przepisy te już parokrotnie omawialiśmy na naszych łamach.

Dziś chcemy wskazać na konieczność ułatwiania pracy przez mieszkańców wszystkim organom Oplgaz. Ułatwianie polega w pierwszym rzędzie na słuchaniu rozkazów, w drugim zaś na... wyzbyciu się niepotrzebnej ciekawości, jaka cechuje większość ludzi.

Gdy po ogłoszeniu pogotowia organa obrony obejmą wyznaczone z góry posterunki, nikt nie powinien zatrzymywać się i przyglądać się przez zwykłą ciekawość ich pracy. Tym bardziej po ogłoszeniu głosem syren alarmu nie może być mowy o jakimś wystawaniu na ulicach, czy w obiektach i gapieniu się, jak pracują oddziały np. przeciwpożarowe, odkażające sanitarne czy też inne.

Wszelka akcja organów Oplgaz. musi odbywać się bez utrudniania ze strony mieszkańców. Gdyby się znaleźli jednak krnąbrni i nieposłuszni lub lekceważący zarządzenia, poniosą odpowiednie konsekwencje w postaci bądź wymierzenia im mandatów karnych, bądź zatrzymania a następnie wytoczenia postępowania karnego.

Decydować będą o tym organa mające nadzór nad przebiegiem ćwiczeń w poszczególnych miejscach.

W czasie zbliżających się ćwiczeń obrony przeciwlotniczo-gazowej w Łodzi szczególna uwaga zwrócona będzie na działanie służb opl.-g., które faktycznie spełniać będą wszystkie zadania, jakie mogą zaistnieć w rzeczywistych warunkach wojennych.

Oceną pracy tych służb zajmą się rozjemcy z białymi opaskami na czapkach. Rozjemcy będą wszędzie: przy próbnie wznieconym pożarze sztucznie powstałych obiektów, przy usuwaniu śladów plam chemicznych, skutków działania „nieprzyjacielskiego" lotnictwa oraz przy boku komendantów ważniejszych obiektów.

Rozjemcy cieszyć się będą niewątpliwie wielkim powodzeniem u prasy, która w relacjach z poszczególnych faz ćwiczeń zyska na bezpośredniości, choćby dlatego, że w towarzystwie rozjemców będzie naocznym świadkiem całej „wojny".

MGLISTO.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 24. 1. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 4 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła plus 2 stopnie. Ciśnienie barometryczne utrzymało się bez zmian i wynosiło 746 milimetrów. Pogoda będzie nadal o lekkim zachmurzeniu ze stopniowymi przejaśnieniami. Ciepło. Słabe wiatry południowe.

Sezonowcy sami wyznaczyli termin wyjazdu do Warszawy.

ŁÓDŹ, 24.1. — Wczoraj na terenie fabryki Poznańskiego odbyły się zebrania robotnicze zwołane przez Związki: Klasowy, Ch. ZZ i „Pracę". Omówiono na nich stan pertraktacyj wznowionych ostatnio na terenie inspekcji pracy oraz decyzję insp. inż. Skusiewicza, odrzucającą projekt nowego regulaminu pracy, zgłoszony przez firmę.

Również wczoraj odbyły się jednostronne rozmowy przy udziale inspektora pracy inż. ich inspektor pracy ustalił tryb mediacji w Skusiewicza i przedstawicieli firmy. W wyniku sporze robotników z firmą. Z początkiem przyszłego tygodnia odbędą się na terenie firmy bezpośrednie rokowania w sprawie szeregu spornych kwestyj, związanych z obecnymi warunkami pracy i płacy u Poznańskiego.

Również ustalono że w najbliższym czasie odbędą się u Poznańskiego urzędowe wybory delegatów robotniczych. Wybory te będą tajne i pod okntrolą inspekcji pracy.

O UMOWĘ DLA PRACOWNIKÓW RZEŹNI.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w inspekcji pracy 13 obw. ponowna konferencja w sprawie zatargu o umowę dla pracowników rzeźni nr 1, żądających, jak wiadomo, zrównania ich pod względem warunków płacy i pracy z pracownikami Rzeźni Bałuckiej. Udział w niej miały brać związki: Praca Polska i Klasowy, jednak wczoraj zgłosiły się trzy dalsze organizacje zawodowe: ChZZ, Praca i ZPZZ.

KONFERENCJA W OZORKOWIE.

Dziś udał się do Ozorkowa przedstawiciel zw. „Praca", który uczestniczyć będzie w konferencjach w sprawie zatargów robotniczych u Fogla i w fabryce Rokmana (d. Sztorch i Pozner).

AKCJA SEZONOWCÓW.

Odpowiedź w sprawie terminu wyjazdu delegacji sezonowców łódzkich do Warszawy dotychczas nie nadeszła. W związku z tym organizacje zawodowe sezonowców same ustaliły termin — na czwartek 26 bm. Przedmiotem konferencji w Ministerstwie Op. Społecznej będzie sprawa przyznania kredytów w takiej wysokości, która by umożliwiła realizację planu, robót, opracowanego przez łódzki zarząd miejski.

Z materiałów, dostarczonych związkom przez Zarząd Miejski wynika, że na roboty kanalizacyjno- wodociągowe w Łodzi potrzeba w roku bieżącym 5 miln. 543 tys. zł, drogowe — 3 miln. 562 tys., rozbudowa parku Ludowego na Polesiu Konstantynowskim 500 tys. zł.

MAJAK STANISŁAW i HENRYK ul. Sierakowskiego 29, zgubili legitymację wyd. w Ubezpieczalni Społecznej m. Łodzi.

ZAGINĄŁ patent handlowy 4 kat., wydany przez 14 Urząd Skarbowy w Łodzi na nazwisko Wieder Oskar Emanuel. Łaskawy znalazca zechce odesłać do Administracji „Echa."

Młyn w płomieniach

Straty bardzo duże.

WIELUŃ, 24. I. — W młynie motorowym w Kłosieńcu od iskry w łożysku wybuchł pożar. Ogień zauważony zbyt późno objął całe pórne piętro budynku.

Mimo wytężonej akcji ratowniczej młyn wraz z urządzeniem i zbożem spłonął doszczętnie. —Straty są b. duże, na razie jednak nieustalone.

Strzały przed gmachem więzienia

UCZESTNICY LIBACJI ZABILI KAMRATA

CZĘSTOCHOWA, 24. 1. — Ub. nocy popełnione zostało na Zawodziu krwawe morderstwo w pobliżu gmachu więzienia na ulicy Strażackiej obok mostu na Warcię.

Dyżurny strażnik więzienny ujrzał zdążających tamtędy kilku mężczyzn i kobietę. Całe „towarzystwo" było widocznie pijane. kłócili się bowiem wszyscy między sobą i wymyślali, wreszcie doszło do bijatyki, w trakcie której padły strzały rewolwerowe. Uczestnicy nocnych porachunków zbiegli w ciemnościach, a na placu boju pozostał tylko jeden z mężczyzn, który legł ugodzony śmiercionośnymi kulami, którym okazał się 25-letni Leon Górniak, zam. przy ulicy Olsztyńskiej nr. 42.

Władze policyjne wszczęły śledztwo, celem wykrycia i ujęcia sprawcy zabójstwa.

Zdarzenia i wypadki

(—) Szef sztabu generalnego Francji, gen. Gamelin, odroczył swą podróż do Afryki w związku ze zbliżaniem się gen. Franco do Barcelony.

(—) Wczoraj rano odbył się w Kaplicy Paolińskiej Pałacu Kwirynalskiego ślub księżniczki Marii Sabaudzkiej z księciem Ludwikiem Bourbon-Parma. Związek pobłogosławił kapelan królewski ks. biskup Beccaria. W uroczystości, prócz gości królewskich, wziął udział Mussolini. Po ślubie młodą parę przyjął w Watykanie Papież na prywatnej audiencji.

(—) Premier Chamberlain wygłosił wczoraj wieczorem przez radio przemówienie na temat „rządowego planu narodowej służby ochotniczej". Mówca podkreślił, iż Anglia nigdy nie zacznie wojny, ale może być zmuszoną do wzięcia udziału w wojnie, dlatego musi być gotowa do obrony.

(—) Według zdania majora Todda z Ottawy, Kanada w razie wojny w Europie nie pośle swych wojsk na nasz kontynent, lecz zostawi je u siebie dla obrony własnego terytorium.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie parlamentarnego klubu O.Z.N., na którym zajmowano się przede wszystkim sprawą karności organizacyjnej.

Poruszono również kwestię przedwczesnego ogłaszania przez poszczególnych posłów w prasie wniosków ustawodawczych, które jeszcze nie zostały zaakceptowane przez władze O.Z.N.

Między innymi mowa była o słynnym projekcie antyżydowskiej ustawy posła Kiencia, na który to temat dojść miało do dość ostrej wymiany zdań.

(—) Polsko-niemieckie rozmowy na temat wydalonych z Niemiec żydów zostały zakończone. Wrócą oni do Rzeszy w partiach po 1.000 celem zlikwidowania swych spraw, po czym opuszczą granice Niemiec.

(—) W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się wczoraj olbrzymi proces o nadużycia kolejowe w Łowiczu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. kierownik rachuby Stanisław Bartoszewicz, b. zarządcy gmachów kolejowych Al. Kutyła i Julian Nizki, b. naczelnik oddziału drogowego w Łowiczu inż. Wł. Ukielski i inż. Al. Herman, ich zastępca inż. Juliusz Ptaszyński, b. zawiadowcy odcinków drogowych: Stańczuk, Nowakowski i Kostrzewa, przedsiębiorcy budowlani: bracia Sulimierscy, Antoni Bajkowski i Hersz Ejdlic.

Akt oskarżenia, zawarty na 230 stronicach pisma maszynowego, zarzuca oskarżonym popełnienie nadużyć w latach 1927—1933.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

ZNÓW 4 OFIARY CZADU

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 24.1. — Dziś rano w domu nr 53 przy ul. Zgierskiej uległy zatruciu czadem 4 osoby, a mianowicie Szmul Wetterkunst lat 35, kupiec, jego żona 30-letnia Masza Weterkunst oraz ich sublokatorka 25-letnia Amelia Grzywnowicz i jej 3 i pół letnia córeczka Krystyna Grzywnowicz. Pierwszej pomocy zaczadzonym udzielił lekarz pogotowia i pozostawił ich w mieszkaniu. Stan poszkodowanych nie budzi obaw. Jak stwierdzono przyczyną wypadku była nieszczelność pieca.

ZGON NIEZNANEJ KOBIETY.

ŁÓDŹ, 24. 1. — Jak się poinformowaliśmy nieznana kobieta w wieku około 30 lat, która wczoraj wieczorem wyskoczyła z okna na II piętrze w klatce schodowej domu nr. 49 przy ul. Kilińskiego, zmarła dziś w szpitalu nie odzyskawszy przytomności. Nie posiadała ona przy sobie żadnych dokumentów osobistych, toteż personalia jej nie zostały dotychczas ustalone. Zwłoki przekazano do prosektorium miejskiego.

—oOo—

ŻYCIE ZGIERZA

Za dwa lata Zarząd Miejski rozpocznie budowę wodociągów

Obecnie Zarząd Miejski w Zgierzu, przedłożył Urzędowi Wojewódzkiemu, projekt budowy wodociągu w naszym mieście. Projekt opracował inż. W. Hajdo. Przewiduje on w pierwszym etapie robót rozprowadzenie wody w śródmieściu w obrębie ulic: Sienkiewicza, gen Dąbrowskiego, Piłsudskiego, 3 Maja, Mielczarskiego, Placu Marszałka Piłsudskiego, gen. Orlicz Dreszera, Pierackiego, ks. Piotra Skargi, Daszyńskiego, Zielonej i Sieradzkiej.

Na zasilenie tej sieci projekt przewiduje wybudowanie początkowo dwóch studzień w parku Kościuszki, tam gdzie było dawniej boisko Sokoła oraz drugiej nad Bzurą przy wejściu do Stawu Miejskiego.

W przyszłości wodociągi obsługiwać będą cztery studnie, a nawet sześć. Wszystkie będą wybudowane w kotlinie Bzury.

Studnie te będą czerpały wodę z pokładów kamienistych na głębokości od 220 do 250 m. Koszt wybudowania jednej studni wynosić będzie około 45,000 zł.

Pierwszy etap budowy wodociągu łącznie z budynkami i aparatem odżelaziaczy kształtować się będzie z wydatkami na około 600.000 zł.

Roboty te, o ile nic nie stanie na przeszkodzie będą rozpoczęte w r. 1941.

W latach 1939 i 40 Zarząd Miejski kontynuować będzie rozpoczęte już roboty kanalizacyjne, które obejmą dalszy ciąg ulic Focha, gen. Dąbrowskiego, gen. Orlicz Dreszera, Plac Marszałka Piłsudskiego, Krótką, Sieradzką i Łódzką do Bzury.

Wykonanie tych robót kanalizacyjnych Zarząd Miejski przewiduje w r. b. i przyszłym.

Ukończenie w tym zakresie robót kanalizacyjnych — to zaspokojenie najbardziej palącej potrzeby przyjęcia do sieci kanalizacyjnej ścieków i brudów, które dotychczas zbierały się w 2 otwartych korytach rzeki Bzury w samym śródmieściu.

Gdy zakończone zostaną najpilniejsze roboty kanalizacyjne Zarząd Miejski przystąpi za dwa lata do budowy wodociągu.

—oOo—

ŻYCIE PABIANIC

Ciemności na ulicy Łaskiej

Mieszkańcy proszą o lepsze oświetlenie.

Ulica Łaska w Pabianicach znajduje się w okropnym wprost stanie. Wyrwy w chodnikach, dziury, grząskie bajorka, rowy, stosy kamieni tarasujące normalne przejścia, kałuże błota i w dodatku... egipskie ciemności — oto obraz bardzo ruchliwej ulicy, będącej wszak przedłużeniem głównej ulicy Zamkowej. Ulicą tą codziennie w godzinach rannych i wieczornych przesuwają się szeregi młodzieży szkolnej i osób starszych, którzy koleją wyjeżdżają lub przyjeżdżają do Pabianic, bowiem przy ul. Łaskiej znajduje się dworzec kolejowy. Ludzie ci brodzą w błocie, potykają się, wpadają do rowów napełnionych wodą i przeklinają porządki panujące w Pabianicach. Zły stan chodników przeznaczonych dla osób pieszych tłumaczy się tym, że ulica Łaska ostatnio zostaał przebudowana jako odcinek przyszłej drogi tranzytowej Łódź — Łask i prace te nie zostały jeszcze zakończone, bowiem ulica otrzyma jeszcze jedną nawierzchnię z kostki granitowej, co wykonane będzie na wiosnę bieżącego roku. Natomiast niczym nie można wytłumaczyć złego oświetlenia tej ulicy przez Miejski Zakład Elektryczny. Ulicę Łaską Zakład ten potraktował jako zapadłe peryferie miasta, którym wystarczy lada jakie oświetlenie. W egipskich wprost ciemnościach ledwie migocą słabe lampy miejskie, które umieszczone wysoko na słupach i to tylko po jednej stronie ulicy, rzucają w niewielkim kręgu tak słabe światło, że z dala wyglądają na robaczki świętojańskie. Przygodny podróżny, który by zajechał w porze wieczornej do Pabianic przeraził by się stanem tej ulicy i sądząc, że żyje przed stu laty, szukał by dyliżansu lub innego wehikułu z tych czasów. Najwyższy czas, aby Zarząd Miejski zajął się stanem ulicy Łaskiej a przede wszystkim nakazał założenie lepszego oświetlenia na tej ulicy.

KRADZIEŻ ZEGARKA.

Dworzański Władysław, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Wiejskiej 36 zameldował w policji o kradzieży zegarka. Kradzież ta dokonana została przez nieznanego osobnika w mieszkaniu Dworzańskiego, podczas jego nieobecności.

ODPARZONY KOŃ.

Policja zatrzymała i spisała protokół woźnicy niejakiemu Matuśce Zygmuntowi ze wsi Gajewniki koło Zduńskiej Woli, który zmuszał do nadmiernej pracy pociągowej swego silnie odparzonego konia, sprawiając mu wielki ból.

STRZAŁY ZE STRASZAKA.

Chilewski Stanisław, zamieszkały przy ul. Orlicz Dreszera 22 na ulicy św. Jana strzelał raz po raz ze straszaka, czym zakłócił spokój publiczny. Za czyn ten pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

— Nowak Wł. z ul. Bugaj 88 i Sttusio Sanisław z ul. Podleśnej 10 na placu gen. Dąbrowskiego wywołali gorszącą awanturę która spowodowała zbiegowisko. Spisano im protokół.

OPŁATEK.

Dorocznym zwyczajem Organizacja Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich i Związek Młodzieży Chrześcijańsko-Społecznej w Pabianicach organizują w sobotę dnia 28 stycznia br. o godz. 20-ej w sali dawnego kina „Nowości" tradycyjny opłatek, na który zapraszają najuprzejmiej członków i sympatyków. Wspaniałe dekoracje, efektowne oświetlenie i obficie zastawione stoły przyczynią się do miłego nastroju.

Rząd stara się o tereny dla emigracji żydowskiej.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 24. 1. — Premier gen. Składkowski udzielił na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu odpowiedzi na interpelację posłów O.Z.N. w sprawie emigracji żydowskiej. Po stwierdzeniu, że emigracja ta jest niezbędna nie tylko ze względów politycznych, ale przede wszystkim populacyjnych i gospodarczych z powodu przeludnienia wsi, premier podkreślił, że emigracja żydowska spadła z 70 000 do 10 000 rocznie w ostatnich latach. — Ostatnio nawet Polska miała nadwyżkę przypływu żydów do Polskie (z Niemiec).

Rząd, zdając sobie z tego stanu rzeczy sprawę, dąży drogą właściwych posunięć na terenie międzynarodowym, aby uzyskać tereny imigracyjne dla ludności żydowskiej z Polski, zwłaszcza na obszarach, należących do tych państw, które z tytułu swojej roli w polityce światowej oraz na podstawie swego terytorialnego stanu posiadania mogą się skutecznie przyczynić do pozytywnego rozwiązania problemu.

Rząd Rzeczypospolitej wyraża przytem przekonanie, że akcja ta będzie musiała dać pozytywne wyniki. Już obecnie rząd przystąpił do przygotowania odpowiednich materiałów.

O AMNESTII DLA PRZESTĘPCÓW POLITYCZNYCH.

Poseł Putek otrzymał odpowiedź na swą interpelację w tej sprawie, że rząd nie wystąpi z projektem amnestii dla osób, które nie poddały się wyrokom sądów R. P., ani też nie zniesie miejsc odosobnienia.

CZY MAJĄTKI WOLNOMULARZY ZOSTANĄ SKONFISKOWANE?

Poseł Juliusz Dudziński zebrał już odpowiednią ilość podpisów pod swój projekt noweli do dekretu P. Prezydenta R. P. o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich.

W projekcie swym poseł Dudziński domaga się nie tylko konfiskaty majątków lóż, lecz również konfiskaty całego osobistego majątku członków.

Również domaga się on podwyższenia minimalnej kary więzienia dla założycieli i kierowników lóż z lat 2 do lat 5. Domaga się on ponadto ogłoszenia nazwisk członków rozwiązanych zrzeszeń wolnomularskich i zrzeszeń zależnych od wolnomularstwa.

MIN. BECK O RUSI ZAKARPACKIEJ.

Min. Beck stwierdził w odpowiedzi na interpelację posła Dudzińskiego, że Polska nie zgłasza żadnych pretensyj terytorialnych do Czechosłowacji. Gdyby jednak sytuacja na Rusi Zakarpackiej zagrażała interesom Polski, rząd przedsięweźmie odpowiednie kroki, celem usunięcia tej groźby.

INTERPELACJE KS. LUBELSKIEGO.

Poseł ks. Lubelski zgłosił interpelację w [illegible] prześladowania Polaków w Niemczech i Gdańsku oraz interpelację w sprawie skazanych w tzw. procesie brzeskim.

*

Na posiedzeniu wczorajszym odesłano projekt ustawy posła Jóźwiaka o ochronie [illegible] „polski" do komisji.

Ratyfikowano umowę gospodarczą polsko . niemiecką oraz ustawę o dodatkowych

Polonia Zagraniczna — to żywa propaganda naszych spraw politycznych i gospodarczych

Amerykański Włoch musi w ciągu miesiąca wydać milion lirów.

Oryginalny nakaz zlikwidowania spadku.

Rzym, w styczniu.

W bieżącym roku szkolnym włoskie ministerstwo oświecenia zatwierdziło dla szkół średnich podręcznik profesora Cezarego Balbo pod tytułem: „Historia Włoch od zarania aż do naszych dni".

Z książki tej młodzież włoska czerpie następujące przeświadczenia.

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że rasa nasza posiada najczystszą krew. Jesteśmy najdawniejszą szlachtą, tak jak potęga nasza jest najstarożytniejsza".

Wobec takich powodów do chluby i dumy zwolennicy panującego reżimu bez szemrania znoszą codzienne drobne braki i przykrości. Na przykład: Włosi, którzy są wielkimi amatorami kawy, żywili do niedawna tajemną nadzieję, że skoro ustrój faszystowski podbił im Etiopię, tym samym słynąca na świat cały bajeczna kawa abisyńska przelewać się będzie u nich w każdym domu.

Niestety, doznali zawodu, gdyż „cenny nektar", wysyłany z Dżibuti, dociera do Paryża i Londynu, lecz nikt we Włoszech nie poznał jego aromatu ani nie nacieszył oczu cudną bursztynową barwą. Włosi, chcąc nie chcąc, musieli po dawnemu słono płacić za sprowadzane z innych zamorskich krajów tańsze gatunki.

Z początku wprowadzono ograniczenie kontyngentowe 500 gramów kawy miesięcznie na osobę, a dziś kawa wogóle znikła na półwyspie Apenińskim.

Natomiast podniebienia włoskie mogą się raczyć bez zastrzeżeń niesmacznym naparem, szumnie ochrzczonym „herbatą Etiopską". „Czarne koszule, z zapałem głoszą krzepiące właściwości tej lury, lecz mimo najlepszych chęci nie może ona nikomu zastąpić kawy.

W Rzymie został otwarty skądinąd rzeczywiście ciekawy i niezwykły „Instytut Patologii Książki".

Instytut ten ma na celu zapobieganie nie tylko zniszczeniu książek i rękopisów przez odwiecznie znane szkodniki: pleśń, bakterie, mole i oksydację, ale także szkodom wyrządzanym przez groźnego wroga, jakim są termity, które nieoczekiwanie się pojawiły na Sycylii, potem niewiadomym sposobem przedostały się na Sardynię i stamtąd na ląd stały, do Kalabrii, Marchij i Umbrii, gdzie przypuściły atak do przepięknego klasztoru świętego Piotra w Peruggii.

Prawdopodobnie pierwsze owady przemyciły się z jakimś transportem tytoniu. Robotnice termitów, żyjących na podobieństwo mrówek w ściśle zorganizowanych społecznościach, pożerają masę papierową z błyskawiczną szybkością. W ciągu paru dni znika najbogatsza biblioteka wraz z szafami i półkami.

„Instytut Patologii Książki", mieszczący się w rzymskim pałacu Instytutu Botanicznego został wyposażony w najnowsze instrumenty, zapewniające skuteczny ratunek zagrożonym tomom.

Drugą sprawą omawianą szeroko w prasie są rozpoczęte badania archeologiczne w Adrii, w prowincji Rovigo, nad Kanałem, połączonym z rzeką Po. W czasach starożytnych Adria leżała nad morzem i nadała nazwę Adriatykowi.

Na głębokości dwóch metrów natrafiono na mnóstwo niezwykle ciekawych wykopalisk, lecz największe zainteresowanie budzą wydobyte doskonale zakonserwowane szkielety 2-ch olbrzymich koni w uprzęży, oraz wspaniałego wozu etruskiego na dwóch kołach, na którym znajdował się także dobrze zachowany, kościec trzeciego konia.

Pewna grupa uczonych przypuszcza, że dama etruska, której szczątki znaleziono w pobliżu, pragnęła być złożona na wieczny spoczynek wraz z ulubionym zaprzęgiem.

Inni sądzą, że się dokopią woźnicy.

Cenne zabytki umieszczono w miejscowym muzeum.

Innego rodzaju sensacja zaprząta obecnie mieszkańców Włoch:

Herman Grieco, obywatel Stanów Zjednoczonych pochodzenia włoskiego, a szewc z zawodu, osiadły w Memfisie (stanu Tenessee) będzie zmuszony uporać się z milionem lirów w ciągu miesiąca. Zawiadomiono go z Mediolanu o przypadającym mu spadku, dodając, iż musi pieniądze odebrać w kraju i osobiście, przy czym władze włoskie udzieliły mu tylko czterotygodniowego pobytu.

Spadkobierca więc i jego małżonka muszą w tym krótkim czasie zlikwidować schedę.

— Pokażemy — oświadczył bynajmniej nie zakłopotany Grieco — w jakim tempie Amerykanie potrafią wydawać pieniądze!

Korczyński.

Młody Daladier tworzy organizację młodzieżową.



19-letni syn francuskiego premiera stanął na czele nowej organizacji młodzieżowej pod nazwą „Jeunesse de l'empire français", która odbyła pierwsze wielkie zebranie w „Cercle Militaire" w Paryżu. Na zdjęciu: Przemówienie pisarki Titayany, obok siedzi Jean Daladier.

Żywcem zasypani górnicy przebili czarną zaporę

Sześciu górników, którzy zjechali do szybu pracowało na głębokości 290 m., w szybie Vuillemin w Masny koło Douai przy zwalaniu węgla. Dwaj z nich pracowali w górnej części pokładu, a czterej w jego dolnej części.

Nagle rozległ się złowrogi trzask i zawaliło się sklepienie wrębu. Trzej górnicy zdołali schronić się w bezpieczne miejsce, a czwarty, pracujący na dole pobiegł do dwóch pracujących wyżej. Natychmiast za nim przejście zostało zawalone masą węgla i kamieni.

W części odciętej od głównej galerii pozostali więc trzej górnicy: Polak Chrzan lat 43, żonaty i ojciec pięciorga dzieci, Polak Feliks Owoc i Francuz Humbert.

Na szczęście rura doprowadzająca zgęszczone powietrze nie została przerwana i przy jej pomocy dowiedziano się, że górnikom żywcem zagrzebanym nic się nie stało. Zanim pogasły im lampy, zdołali przy pomocy znajdującego się we wrębie drzewa, umocnić sufit grożący zawaleniem i czekali na pomoc.

Najlepsi górnicy z szybu Vuillemin rozpoczęli natychmiast pracę ratunkową, odrzucając zwały kamieni. Po kilku godzinach zdołano się posunąć o 8 metrów naprzód.

Przez rurę powietrzną zdołano przesłać zagrzebanym 5 litrów mleka.

Sami nie pozostali bezczynni i bez wytchnienia starali się przebić przez zwały węgla ku światu i wolności. Upragniony ten moment nadszedł po 24 godzinach. Przez wąski otwór wykuty w zwałach węgla trzej górnicy przecisnęli się i wpadli w ramiona ratujących ich kolegów. Radość była ogromna. Po wyjściu na wierzch uratowani górnicy udali się do biura kopalnianego gdzie oczekiwały na nich z niepokojem rodziny. Na widok uratowanych nieopisana radość odmalowała się na twarzach rodzin. Główny inżynier Plane gratulował górnikom i pochwalił ich za ich dzielność i odwagę, którą okazali podczas akcji ratowniczej, w której sami brali udział, wykazując dużą znajomość rzeczy i doświadczenie górnicze.

Po oględzinach lekarskich które wykazały, że wszyscy trzej górnicy są przy dobrym zdrowiu, szczęśliwi ocaleni udali się wraz z rodzinami do domów na zasłużony wypoczynek. W całej kolonii górniczej zapanowała radość z powodu wyrwania górników ze szponów czarnej śmierci.

WÓR ZŁOTA W KOMINIE

„HOJNY" BARON.

Komin w pałacu barona de Dietrich w Reichshoffen (departament Bas-Rhin) coś niedomagał i nie chciał „ciągnąć" więc zawezwano kominiarza Józefa Fischbacha, który zabrał się do usuwania sadzy. Praca jego okazała się jednak zbyt ciężka gdyż zawsze miotła zaczepiała o coś.

Wreszcie po długich zabiegach i mozołach, wyciągnął nareszcie worek, w którym coś zadzwoniło. Kominiarczyk zabrał się z biciem serca do zbadania zawartości ciężkiego worka. Jakież było jego zdziwienie i radość barona, gdy po przecięciu woreczka posypały się z niego prawdziwe szczerozłote monety. Uradowany baron że w jego kominie rodzi się szczere złoto w postaci gotowych monet, zabrał wór złota na plecy, a kominiarczykowi dał kilka zmiętoszonych papierowych „franciszków".

Jan Kiepura powoli wraca do zdrowia.

Od Jana Kiepury, przebywającego na rekonwalescencji w największym hotelu w Wersalu W. P. dowiaduje się, że koncert który miał się odbyć 26 bm. nie odbędzie się ponieważ Kiepura jest osłabiony po przebytej chorobie.

— Ażeby wystąpić na scenie — powiedział Kiepura — trzeba być silnym jak bokser, a ja jestem tym, który zaczyna chodzić..."

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 35

— Wracajmy, zbliża się pora obiadu — zwróciła się do Pedra. Lecz on nie zwrócił na jej słowa uwagi i w dalszym ciągu pędził pełnym gazem.

— *Proszę, wracajmy do domu* — krzyknęła Beata, gniewnie marszcząc czoło i rzucając niechętne spojrzenie na Argentyńczyka.

Zamiast odpowiedzi, d'Akosta pochylił się ku niej i nie odrywając rąk od kierownicy, pocałował chciwie i mocno w rozchylone usta. Krzyknęła lekko. Krew uderzyła jej do głowy. Nie namyślając się ani chwili z całej siły uderzyła Argentyńczyka w twarz. Pedro nie spodziewał się tak prędkiej reakcji, nie spodziewał się również, że ta wiotka śliczna dziewczyna ma tak silną rękę. Instynktownie chwycił się za palący policzek, odrywając ręce od kierownicy. Wystarczyła chwila, by auto pędzące z szaloną szybkością i nie kierowane przez nikogo, uderzyło o granitową skałę na skraju drogi... Beatę jak z procy wyrzuciło z auta, stoczyła się do rowu... Zdruzgotane auto zatrzymało się koło skały, staczając się do rowu. Argentyńczyk miał szczęście — udało mu się prawie cało wyjść z katastrofy. Miał tylko silnie zadrapany policzek i podarte ubranie. Gibki jak kot, usiłował wstać z ziemi, czując straszny szum w głowie i ostry ból w poranionym policzku. Oczyma szukał Beaty, nie widział jej jednak nigdzie. Znalazł ją wreszcie leżącą nieruchomo w przydrożnym rowie. Pochylił się nad dziewczyną, trzęsąc się ze strachu.

— Signora, signora, co pani jest? Niech się pani odezwie! — wykrztusił. Beata nie dawała znaku życia.

— Zabiła się! Co za straszny pech...

Zimny pot zrosił mu czoło.

— Jak wybrnąć z tej paskudnej historii?

Litość dla dziewczęcia, które przed chwilą było przedmiotem jego pragnień, zniknęła momentalnie. Jedyną jego myślą było ratowanie siebie. Bał się interwencji policji, gdyż przy tej historii wyszłaby na jaw niejedna brudna karta jego życia. Rola bogatego handlowca skończyłaby się natychmiast, gdyby w Pedro d'Akosta poznano szulera i kontrabandzistę Enrico Cellini.

Jedynym jego ratunkiem była ucieczka z Capri, a nawet z Italii. Na szczęście w hotelu nie zostawił nic cennego. W potrfelu miał znaczną sumę, co ułatwiło mu możliwość ucieczki. Popatrzył na rozbite auto i westchnął:

— Nie udało się tym razem... a szkoda...

Z dala doleciał do niego skrzyp wozu, wracającego prawdopodobnie do Anacapri. Zdecydował, że każe wieśniakowi odwieźć się do Anacapri, stamtąd łódką do Neapolu, a potem dalej w świat szeroki...

— Najważniejsze, by za wcześnie nie odnaleziono Beaty. Niech poleży do wieczoru i tak prawdopodobnie nie żyje... Szkoda ładnej dziewczyny, ale trudno. Właściwie, to jej wina, nic by się jej nie stało od pocałunku.. Zresztą, nie ma co filozofować, trzeba przede wszystkim ratować siebie...

Zdjął marynarkę, przykrył nią Beatę i przesunął nieruchome ciało pod występ skalny.

— Teraz mogą jej szukać...

Złość na Beatę, która była mimowolną sprawczynią katastrofy, zabiła w nim współczucie, odwrócił się od nieruchomej postaci i poszedł w stronę nadjeżdżającego wozu.

W „Sole mio" zabrzmiał gong, zwołujący na obiad. Z gwarem i śmiechem weszli wszyscy na taras, siadając przy wykwintnie nakrytych stołach i z apetytem zabierając się do jedzenia. Baron przyszedł ostatni i wzrokiem szukał Beaty. Jej krzesło było puste. Zapytał Zoję, czy nie wie, gdzie jest Beata.

— Nie widziałam jej od rana — odparła.

— To dziwne, że miejsce d'Akosty jest też puste — ironicznie zauważyła pani Stern, która nie mogła darować Beacie, że zdradziła ją, zaprzyjaźniając się z hrabiną.

Ironia pani Róży dotknęła barona. Zaniepokoił się o Beatę. Z trudem dosiedział do końca obiadu, nie wypił poobiedniej kawy i zdenerwowany poszedł do ogrodu. Na skrzyp otwieranej furtki silnie zabiło mu serce.

— Ona, na pewno ona — myślał pełen nadziei, kierując się do furtki. Lecz rozczarowanie i gniew odbiły się na jego twarzy. Naprzeciwko szedł Eryk.

— Gdzie Beata? — spytał porywczo.

Baron drgnął: — To samo pytanie chciałem zadać panu.

— Jak mam rozumieć pańskie słowa? — wybuchnął Eryk.

— To pan jej nie widział?.. Czekam na nią cały dzień... Nie była na obiedzie... Sądziłem, że może z panem... Gubię się w domysłach... Czyżby spotkało ją co złego?.

Donnerberg urwał. Spojrzenie Eryka wyrażało przestrach. Baron ponuro ściągnął brwi:

— To moja wina... Dziś rano umyślnie chciałem postawić pana w śmiesznej sytuacji, uważając, że pan nie jest dla niej odpowiednią partią... Ale zapomniałem o niej, o tym, że wystawiam na próbę jej dumę i ambicję. Czuła się urażona i odeszła... Dokąd? Co się z nią dzieje? Czy może mi pan przebaczyć, panie Hammerstein?

W innym wypadku Eryk czułby się dotknięty słowami barona, teraz jednak był tak przejęty zniknięciem Beaty, że przyjął je prawie spokojnie:

— Muszę ją znaleźć — powiedział twardo.

— Niech pan nie czuje żalu do mnie. Wiem, że pan ją kocha i nie będę przeszkadzał waszym planom.

Donnerberg wyciągnął do Eryka rękę.

— Nie zawiedzie się pan na mnie — rzekł Hammerstein.

Ogrodnik Pasquale, który znajdował się w pobliżu i słyszał ich rozmowę i rzucone imię Beatrycze, zrozumiał, że jej się coś przytrafiło.

— Widziałem signorę. Wsiadła do auta tego czarnego Argentyńczyka. Dałem jej herbacianą różę — wpięła ją we włosy. Jestem co prawda prostakiem, ale zdaje mi się, że ten Argentyńczyk nie jest odpowiednim towarzystwem dla ślicznej panienki. Patrzył na nią, a oczy błyszczały mu jak u młodego wilka. Udali się w stronę Anacapri.

Eryk dygotał ze zdenerwowania, gniewu i zazdrości.

— Muszę ją mu odebrać, gdyby nawet ten łotr przypłacił życiem...

Nienawiść do d'Akosty, miłość, zazdrość i obawa o ukochaną targały jego sercem. Dowiedziawszy się od ogrodnika, w którą stronę skierowało się auto, wynajął w najbliższym garażu motocykl, zdecydowany zbadać każdą piędź ziemi do Anacapri i za wszelką cenę odnaleźć Beatę.

Ruszył więc na poszukiwania, pytając po drodze wieśniaków o żółte auto. Nie mógł jednak zasięgnąć wieści. Zaczął zastanawiać się, co robić, gdy wysoka, opalona na brąz czarnowłosa dziewczynka zawołała dźwięcznym głosem:

— Widziłam żółte auto. Siedziałam przed domem, gdy żółta maszyna przemknęła jak błyskawica. W aucie siedziała piękna pani i szaro ubrany pan. Auto pędził w stronę Ancapri, wznosząc tumany kurzu.

Nie słuchając dalszych wyjaśnień dziewczki, Eryk rzucił jej kilka lirów i ruszył dalej pełnym gazem. Wkrótce znalazł się na kamienistej drodze, pełnej wybojów i ostrych kamieni. Wokół wznosiły się szare skały najfantastyczniejszych kształtów, a po bokach drogi ciągnęły się głębokie rowy.

Złoty medal dla łyżwiarza.



Łyżwiarz norweski Hans Engnestangen otrzymał za najlepszy wyczyn sportowy Norwegii w r. 1938 złoty medal. Engnestangen ustanowił nowy rekord świata na 500 m.

CE ZE STOLICY

W bieżącym tygodniu mają rozpocząć się obustronne, bezpośrednie konferencje w sprawie zawarcia umów zbiorowych w Zakładzie Oczyszczania Miasta i w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji. Poza tym na ukończeniu są pertraktacje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w rzeźni. Projekt tej umowy przewiduje m. i. pewne niewielkie podwyżki płac w najniższych grupach uposażenia. Z przedsiębiorstw miejskich dotych czas umowy zbiorowe obowiązują jedynie w gazowni i tramwajach.

* * *

Na konferencji przedstawicieli Koła Przyjaciół Mokotowa, Koła Przyjaciół Służewca i Służewia i Dyrekcji Tramwajów Miejskich wyjaśniono, że wobec przepełnienia tramwajów Nr „16", kursujących co pięć minut, zachodzi potrzeba powiększenia liczby wagonów na tej trasie oraz że linia Nr „19", mająca stację końcową na Pl. Zbawiciela, nie spełnia swego zadania. Uznano za niezbędne skierowanie trasy linii Nr „19", po otwarciu wiaduktu na Wolę przez ul. Żelazną i Towarową. W celu zaś odciążenia linii Nr „16" dyrekcja tramwajów przewiduje uruchomienie nowej linii autobusowej od zbiegu ul. Puławskiej i Szustra przez Marszałkowską do ul. Złotej.

* * *

Mimo, iż Ochota posiada kilka szkół powszechnych i mimo oddania do użytku w roku zeszłym jeszcze jednego nowego gmachu szkolnego, w dalszym ciągu odczuwa się nadmierne przepełnienie w tych szkołach a część dzieci tamtejszych mieszkańców musi uczęszczać do szkół w innych dzielnicach, albo pozostaje bez nauki. — W tym celu konieczne jest wybudowanie kilku nowych gmachów szkolnych m. i. w okolicy ul. Pomnikowej i Bateryjki oraz na Rakowcu dla dzieci tej dzielnicy.

* * *

Wobec stałego rozwoju komunikacji miejskiej tak w dziedzinie ruchu tramwajowego, jak autobusowego Dyrekcja Tramwajów i Autobusów wybudowała do końca r. 1938 — 53 poczekalnie i ekspedycje. W roku bieżącym przewidziana jest budowa dalszych 7 o estetycznym wyglądzie poczekalni i dużej poczekalni na ul. Puławskiej przy stacji kolejki grójeckiej. Poza tym projektuje się wybudowanie 15 drewnianych małych poczekalni, których ustawienie przewiduje się na krańcach miasta w najkonieczniejszych punktach.

* * *

Budowa nowego sygnału do regulowania ruchu ulicznego przy zbiegu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskich, analogicznego do czynnych już sygnałów przy zbiegu Marszałkowskiej z ul. Złotą i Sienkiewicza jest na ukończeniu. Nowy sygnał będzie uruchomiony w końcu bieżącego miesiąca, o ile tylko warunki atmosferyczne pozwolą na ukończenie robót.

* * *

Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży rozszerzając swą akcję kulturalno - wychowawczą wśród najuboższych dzieci szkolnych, uruchomił w roku bieżącym 134 świetlice, pozostające pod opieką personelu wychowawczego. Świetlice te skupiają obecnie około 9000 dzieci. Tam, gdzie świetlice czynne są w najbardziej ubogich środowiskach, dzieci otrzymują pod wieczorek.

Krzeczki.

„Żyletkarz" w tramwaju.

NIEUDANA OPERACJA.

Mamy pecha. Tak pięknie reklamowany FIS zdaje się przechodzić w strefę abstrakcji, gdyż nie ma — śniegu. Zdawało się ludziom dotychczas, że śnieg to głupstwo, drobiazg, utrapienie dla dozorców domowych, aż tu nagle urasta ten śnieg do zagadnienia o znaczeniu niemal państwowo - twórczym. Cały świat, przynajmniej cały świat sportowy (co nie jest, dzięki Bogu, równoznaczne!) zwraca dziś oczęta w stronę Zakopanego i czeka:

— Spadnie, czy nie spadnie?

Niemal, jak hamletowskie: być albo nie być! O ile śnieg spadnie, honor Zakopanego będzie uratowany, o ile nie spadnie, będzie klęska i pieniążki wpakowane w urządzenia „fisowe" wściekną się.

I tutaj właśnie ujawnia się raz jeszcze nicość człowieka wobec potęgi natury. — Człowiek, który „wszystko" może, który potrafi zagazować w ciągu godziny milionowe miasto, który potrafi zbombardować każdy obiekt, który może drogą radiową porozumieć się z kuzynem na drugiej półkuli, który wynalazł rentgen i iperyt, ten sam człowiek nie posiada najmniejszego wpływu na „głupi" śnieg. Nie ma możności spowodowania, by na żądanie spadł śnieg. Nie może sobie zamówić pogody. Przedstawiciele kilkunastu narodów uzależnieni są od śniegu. Cała organizacja wielkich zawodów może okazać się zbędna jeżeli śnieg uprze się i nie spadnie. Setki tysięcy złotych pozostaną martwe i bezproduktywne, o ile zawiedzie rzecz tak małej wagi, jak — śnieg.

I wszelkie próby sztucznych torów narciarskich, największe ilości waty czy soli, podobnej z wyglądu do śniegu, nie zastąpią śniegu autentycznego. Dlaczego? Widocznie człowiek zdolny jest jedynie do produkowania wartości negatywnych.

Zresztą wynalazczość człowieka idzie w kierunkach specjalnych. Możeby i można było wynaleźć sposób na magazynowanie śniegu na zapas? Taki zmagazynowany śnieg rozsypuje się na torach narciarskich na godzinę przed zawodami i — już po kłopocie. Widzę, że ja jeden powołany jestem do rozwiązania ewentualnych poważnych trudności FIS-u. Jeżeli już wpadłem na pomysł magazynowania śniegu, to niewątpliwie rozwiązałbym i inne trudności. Jeżeli tego nie robię, to dlatego, że w gruncie rzeczy ten cały FIS czy bis, jest mi całkiem obojętny. Nigdy nie miałem zrozumienia dla wiekopomnego znaczenia takich faktów, jak mniej czy więcej zgrabne kopnięcie piłki nożnej, właściwe odbicie piłeczki tenisowej, przebycie pięć kilometrów biegiem i na przełaj o dwie minuty szybciej, niż kto inny czy też skok o tyczce na metr czy pięć. Bo przecież gdyby te wyczyny posiadały jakieś istotne znaczenie, to zamiast w Hiszpanii mieć wojnę wewnętrzną, urządzonoby po prostu zawody sportowe między przedstawicielami białych i czerwonych, i która strona zwycięża w biegach, skokach i przysiadach, ta obejmuje władzę w państwie. Niestety! Gdyby nawet stu Chińczyków przebiegło pięć kilometrów na przełaj i z przeszkodami w czasie pół minuty, a stu Japończyków w czasie pół godziny, to i tak Japończycy nie zrezygnują z akcji wojennej w Chinach. Czyli, że popisy sportowe nie mają tak wielkiego znaczenia, jak się to niektórym z moich bliźnich wydaje.

ICEK.

Icek Belstein, z zawodu złodziej „żyletkowy" pewnego dnia, będąc w napchanym tramwaju, postanowił „zoperować" Antoniego Pireckiego. Wyciął mu już żyletką pięknie kieszeń wraz z portfelem, już-już portfel miał się znaleźć w jego posiadaniu, gdy Pirecki poczuł, że mu coś z tyłu niewyraźnego dzieje się i — złapał Icusia za rękę.

Icek Belstein skazany został na rok więzienia.

Jerzy Krzecki.

Rozpieszczony kot - pupilek spowodował śmierć staruszki

Z Jarosławia donoszą:

Nienotowany dotąd wypadek wydarzył się w Jarosławiu na przedmieściu Górnoleżajskim w Jarosławiu. Oto kilkumiesięczny kot, ulubieniec staruszki, Rozalii Grzędy, liczącej 82 lata, podrapał ją tak dotkliwie, że doznała zakażenia krwi i mimo natychmiastowej pomocy, zmarła.

33-cia próba kupca odebrania sobie życia.

Z Tarnowa donoszą:

Do jednego ze sklepów z papierem w Tarnowie zgłosił się niejaki Jan Szot, który, kupując arkusz papieru, rzucił pod adresem kupca następującą uwagę: „Na papierze tym napiszę list pożegnalny, gdyż popełniam samobójstwo". Oczywista, kupiec to oświadczenie wziął za żart. Krytycznego wieczoru jednak po mieście rozeszła się wiadomość, że Szot popełnił samobójstwo, wypijając sporą ilość amoniaku. Odwieziono go do szpitala i wtedy okazało się, że desperat w ciągu ostatnich dwóch lat już 33 razy usiłował pozbawić się życia. Stan Szota jest groźny.

MOTOCYKL Z PRZEMYTU.

Numer rejestracyjny uratował oskarżonego

Z Nakła donoszą:

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej w Nakle, rozpatrywał sprawę Leona Fandreya, rolnika z Sipior, powiat Szubin, oskarżonego o nabycie motocykla, pochodzącego z przemytu i nakłanianie Marty Papke z Pęperzyna, powiat Sępólno do złożenia fałszywych zeznań przed władzą skarbową w tym sensie, iż oskarżony Fandrey dany motocykl kupił od męża Marty Papke. Należność celna wynosiła około 1200 złotych.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, iż nie wiedział i nie mógł przypuszczać, że motocykl pochodzi z przemytu, zwłaszcza, że sprzedający Dykiert przyrzekł dostarczyć mu papiery rejestracyjne, których jednakże nie dostarczył, gdyż zbiegł do Niemiec. W trakcie rozprawy obrońca przedłożył Sądowi pismo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, stwierdzające, iż motocykl był zarejestrowany do końca 1930 roku i wniósł o umorzenie sprawy, czemu sprzeciwił się przedstawiciel dyrekcji ceł i wniósł o odroczenie rozprawy, celem porównania numeru motoru, gdyż — zdaniem jego — pismo przedłożone przez obrońcę odnosi się do innego motocykla. Wobec potwierdzenia identyczności marki i numeru silnika przez kierownika placówki granicznej, p. Biernata, prokurator i przedstawiciel dyrekcji ceł, po wzajemnej naradzie, cofnęli akt oskarżenia w części dotyczącej nabycia przez oskarżonego Fandreya przemyconego motocykla.

Po przesłuchaniu Marty Papke, przemówieniu prokuratora i obrońcy, Sąd uwolnił oskarżonego Fandreya od zarzutu świadomego nabycia motocyklu, pochodzącego z przemytu, jak również od zarzutu nakłaniania Marty Papke do złożenia fałszywych zeznań, zarządzając równocześnie wydanie oskarżonemu skonfiskowanego motocykla.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 24 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pogadanka
15.15 Skrzynka ogólna
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
16.30 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
W przerwie o g. 16.50: Narodziny metalurgii
17.20 „Ignacy Domejko" (w 50-tą rocznicę zgonu)—
17.30 Z pieśnią po kraju
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Audycja dla robotników
19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania)
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00 „Mazepa" — opera w 4-ch aktach
W przerwie: Felieton
23.05 Przegląd prasy
23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich:
18.00 O muzyce i muzykach
23.05 Wiadomości bieżące

ŚRODA, 25 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Lekkie wiązanki — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Audycja dla dzieci — z Katowic: 1. Rozwiązanie konkursu rysunkowego: „Jak to sobie wyobrażasz?" z dnia 17 grudnia 1938 r. 2. Nasz koncert: „Kulig"
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
16.00 Dziennik południowy
16.05 Wiadomości gospodarcze
16.20 Dom i szkoła — gawęda
16.35 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera
17.00 Pierwsze walki Powstania Styczniowego — odczyt
17.15 Miliardy w odpadkach — pogadanka
17.25 Recital organowy Bronisława Rutkowskiego
18.00 Audycja dla wsi
18.30 „Nasz język"
18.40 Czy potrzebne są stopnie w szkole? — dialog
19.00 Fragmenty z komedii muzycznej „Na falach eteru"
19.40 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Lewieckiego
21.30 Wieczór autorski Tadeusza Żeleńskiego-Boya
22.00 Muzyka taneczna z płyt
22.25 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń poranna
5.35 Muzyka poranna — płyty
11.25 Muzyka z płyt
14.00 Muzyka symfoniczna z płyt
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Gryzonie w naszym domu — pogadanka
18.10 Muzyka z płyt
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
18.30 Nasz język — pogadanka
22.00 Pogadanka aktualna
22.10 Koncert solistów
22.45 „Szkice" Marii Golasińskiej — recytacje prozy
23.05 Zakończenie audycyj

KLAUDIUSZ GEVEL.

Wesoła niedziela.

Najprzedniejszy koniak, perlił się złociście w kryształowych kieliszkach na nie uprzątniętym jeszcze stole.

Nie było służby: śniadanie składało się z zimnych dań, kawy przyrządzonej własnoręcznie przez gospodarza domu Jana Polcheta, na jemu tylko wiadomy sposób oraz dla okrasy z butelki wytwornego alkoholu najwyższej marki, którego kilka omszałych butelek przechowywał zazdrośnie w swej piwnicy.

Nowocześni Romeo i Julia święcili niedzielę w samotności, jako zakochani jeszszcze a więc wystarczająca sobie para.

Ale już jakiś przymus wisiał w powietrzu. Młodzi państwo Polchetowie byli w trakcie decydowania, co zrobić z niedzielnym popołudniem. Kilka obłudnych aluzyj i tyleż wymijających odpowiedzi dało hasło do otwarcia między małżonkami dyskusji.

Bezwiednie niemal, nie analizując, ani przyznając się samym sobie w duszy, uzbroili się oboje w egoizm, szykowali się do walki, jaka na skutek różnych ich upodobań rozgorzeć miała bezwzględnie.

Sprzeczne zamiary, niewypowiedziane jeszcze, lecz skrystalizowane już w ich wewnętrznym „ja" nastawiły oboje przeciwko sobie nim jedno bodaj słowo zostało zamienione.

Pod jakim wpływem?

Ach. Czy tak wiele potrzeba by rzucić zarzewie niezgody między dwoje młodych, zapalczywych, arbitralnych, mimo że kochających się ludzi! Burzliwa pogoda, jakieś niebaczne słówko, które zdawało się, że przeszło bez wrażenia, bez echa, a jednak zostawiło swój ślad, coś w rodzaju osadu na dnie duszy, przelotny odruch wład czy uwaga trzeciej osoby. Albo zwyczajne rozluźnienie jednego z tych niezliczonych niedostrzegalnych włókien, z jakich utkana jest miłość wzajemna...

Henryka Polchet zdecydowała się pierwsza zagrać w odkryte karty.

— Pójdę chyba ubrać się — odezwała się niby od niechcenia, rozgniatając ogień swego papierosa na delikatnej porcelanie japońskiej czary służącej im za popielniczkę

— Jaką suknię włożysz? — spytał Jan w tym samym tonie unikając wyraźnie ryzykownego i niebezpiecznego tematu.

— Czy myślisz, że obstalowałam mój błękitny kostium po to, żeby wisiał w szafie?

— Nie obawiasz się wyglądać zbyt elegancko?

Henryka udała, że nie rozumie aluzji, triumfując w duchu, że znalazła sposób przyciśnięcia Jana do muru, czyli zmuszenia go do zdemaskowania swoich zamiarów

— Zbyt elegancko? — powtórzyła naiwnie.

— Do Monthlery nikt się nie stroi — wygadał się mężczyzna.

— Aha! Pan dobrodziej postanowił jechać do Monthlery! Trzeba było powiedzieć od razu! — podchwyciła Henryka zjadliwie.

— Mówiłem ci wczoraj.

— Wspominałeś o wyścigach.

— Automobilowych... Tak!

— Ach! Jak ty kręcisz Janie!

Henryka nie powinna była uciekać się do tego argumentu, którym mąż uczuł się dotknięty.

— Ja?! Kręcę?! Powtórzył z łaski swojej! — mówił podnosząc głos.

— Słuchaj! Co ty sobie pozwalasz? Jak odzywasz się do mnie?!.. upomniała go Henryka przybierając minę ofiary dla zrzucenia na Jana całej odpowiedzialności za scenę.

— Mam bądź co bądź prawo pomyśleć raz o swojej przyjemności! — zauważył nadąsany nie zdając sobie sprawy, że złapał się we własne sidła.

— Naturalnie! Naturalnie! Nie mam nic przeciwko temu! — podchwyciła Henryka — ale ja mam ochotę włożyć mój nowy kostium błękitny na wyścigi w Auteuil.

— To jedź tam sama, beze mnie w takim razie.

— I owszem! Doskonale — zgodziła się Julka i wyszła z pokoju zatrzasnąwszy drzwi za sobą.

Ubrała się w okamgnieniu, chciała bowiem wyprzedzić męża w garażu. Toteż kiedy Polchet zjawił się tam dozorca zameldował mu, że pani odjechała przed chwilą małym dwuosobowym niebieskim autem.

Jan usiadł natychmiast przy kierownicy dużego samochodu, którym nie posługiwał się nigdy w dni świąteczne.

Przy machinalnych czynnościach gniew Jana rozpierzchnął się. Wyrzucał sobie teraz swoją brutalność, wyolbrzymiając ją nawet w duchu, jak również egoizm, który jako zakochany jeszcze po uszy, trzymał dotychczas na wodzy.

W takim pojednawczym nastroju nacisnąwszy akcelerator pomknął lotem strzały w stronę pałacu wyścigowego w Auteuil.

Zastał tam tłok nie do opisania. Na próżno szukał wśród kilku długich szeregów maszyn małego niebieskiego auta.

Daremnie wytężał wzrok, by w nabitych publicznością alejach, na ukwieconych trybunach lub przy okienkach totalizatora dostrzec sylwetkę żony.

Nie zdołał znaleźć jej w zbyt zwartym tłumie widzów tym bardziej, że nieznaną mu była ta inna Julka w jaką nowa toaleta przeistoczyć musiała niechybnie młodą kobietę.

Rad nie rad zaczął grać w końcu. Szczęście niezwykle mu sprzyjało. Mimo to jednakże wrócił w najgorszym humorze do domu.

Julka zjawiła się w ślad za nim.

— Jesteś już? — spytała.

— Jak widzisz. Czy bawiłaś się dobrze?

— Ach! Świetnie! Co publiczności! A ty? Twoja maszyna?..

Pierwsza klasa — odparł wściekły na myśl o głupiej roli jaką odegrał szukając daremnie żony w Auteuil. — Biloto pobił rekord w swojej kategorii... A ty grałaś w totalizatora?

— Ależ tak... Oczywiście... Stawiałam na Feerię, która wygrała w trzecim biegu.

— Feerja?!.. W trzecim biegu?!.. — powtórzył mężczyzna.

— A jakże — I na Schwinguma. Ten wygrał w ostatnim — ciągnęła Julka dalej.

—Schwingum?! No! No! — mruknął Jan.

— Ach! Jak gorączkował się przy końcu! Ale mój kostium miał powodzenie bajeczne. Zrobił furorę, powiadam ci. Oglądano się za mną. Idę się przebrać.

W gabinecie, pan Polchet mierzył go wzdłuż i wszerz zdenerwowanym krokiem.

— Feeria! Schwingum! Wiedział przecież dobrze, że żaden z tych wyścigowców nie wygrał. Więc? Po co to kłamstwo?.. On, zresztą, nie jest dzięki Bogu ślepy! Dojrzałby Julkę w nie wiadomo jakim tłumie. Natknąłby się przy wadze dla dżokejów na nią... Przy okienkach totalizatora bodaj, gdyby spędziła istotnie popołudnie na wyścigach w Auteuil.

— Gdzież była zatem? — Czy nie skorzystała ze sceny małżeńskiej, by mieć kilka godzin wolności?! Kto wie, czy nie wywołała jej, w tym celu umyślnie! A! Jeżeli Julka!..

— Nie mogąc panować dłużej nad sobą otworzył drzwi do ich sypialni.

— Dlaczego kłamiesz przede mną? — krzyknął — nie byłaś na wyścigach w Auteuil. Twoja Feeria nie wygrała! Ani twój Schwingum!

— Masz już gazety?

— Nie! Tylko.. Byłem sam w Auteuil... Pojechałem żeby spotkać się tam z tobą... Masz! — wołał rzucając różnokolorowe kartki na dywan.

— A więc!.. Przyznaj się!.. Gdzie byłaś — pytał przeszywając żonę zabójczym wzrokiem.

— Ależ... w Monthlery, głuptasie!

Tł. J. S.

SPORT.

4-go lutego o godz. 15-ej Polska spotka się z Holandią.

Szwajcarski komitet organizacyjny mistrzostw hokejowych świata opracował terminarz wstępnych rozgrywek. Terminarz ten przedstawia się następująco:

W Bazylei dn. 3 lutego o godz. 15 Niemcy walczą z Finlandią, o godz. 20-ej odbędą się mecze Kanada — Holandia, Ameryka i Włochy. Dnia 4 lutego o godz. 15-ej Polska spotka się z Holandią, o 16.30 mecz Włochy — Finlandia, o 20.30 mecz Niemcy — Ameryka. Dnia 5 lutego o 10.30 rano Polska walczy z Kanadą, o 15-ej mecz Ameryka — Finlandia, 16.30 Niemcy — Włochy.

W Zurychu odbędą się następujące mecze: dn. 3 lutego o 15-ej Czechosłowacja — Jugosławia, o 20-ej Szwajcaria — Łotwa, o 20-ej Szwajcaria — Jugosławia i Anglia — Belgia. Dnia 5 lutego o 10.30 Łotwa — Jugosławia, o 15-ej Anglia — Węgry, o 20.30 Szwajcaria — Czechosłowacja.

—oOo—

Próba urządzeń łączności na stadionie narciarskim pod Krokwią

na stadionie narciarskim pod Krokwią.

W Zakopanem odbyło się szereg posiedzeń różnych komisyj komitetu zawodów F. I. S., a przede wszystkim komisji przebiegu imprezy pod przewodnictwem generalnego sekretarza komitetu red. Faechra. W niedzielę poza tym odbyła się generalna próba urządzeń łączności na stadionie narciarskim pod Krokwią i na terenie slalomu na Kalatówkach. Próba wypadła nad wyraz udatnie, wykazując stuprocentową sprawność i celowość wszystkich urządzeń. W obradach i próbach brał udział przewodniczący komitetu głównego zawodów FIS wiceminister Bobkowski.

JUBILEUSZOWA ODZNAKA P.Z.N.

W roku bieżącym obchodzi Polski Związek Narciarski jubileusz 20-lecia istnienia wiązku. Przy tej okazji zostaną wypuszczone specjalne jubileuszowe odznaki P. Z. N. wykonane artystycznie, w cenie zł 1.50 za sztukę. Odznaki są do nabycia w Biurze PZN w Krakowie oraz w czasie zawodów FIS w Biurze PZN. w Krakowie oraz w czasie Zawodów FIS w Biurze P. Z. N. w Zakopanem. Kluby mogą zamawiać odznaki jubileuszowe za pobraniem w Biurze PZN w Krakowie.

ODCZYT NARCIARSKI

Zarząd Sekcji Narciarskiej P. T., oddz. w Łodzi uprzejmie prosi swych Członków i Sympatyków o łaskawe przybycie w czwartek dn. 26 stycznia br. o godz. 19.30 do nowego lokalu F. T. T. przy ul. Andrzeja 7, na odczyt instruktora i przodownika P. I. N. członka Warszawskiego Oddziału PTT Antoniego Heinricha, o wędrówkach po górach Jabłonkowskich i Małej Fatrze p.t. „Góry Janosika i Ondraszka.

Prelegent który kilkakrotnie prowadził w tym terenie wycieczki narciarskie, jako doskonały narciarz i zamiłowany turysta niewątpliwie zainteresuje słuchaczy ciekawymi i małoznanymi w Polsce terenami.

Odczyt będzie bogato ilustrowany wykonanymi przez prelegenta pięknymi fotografiami omawianych terenów. Po odczycie wyświetlone będą dwa krótko-metrażowe filmy narciarskie.

A. Heinrich w dn. 19 lutego br. prowadzi również wycieczkę na omawiane w odczycie tereny i Członkowie Łódzkiego Oddziału P. T. T. będą mogli w niej wziąć udział. Cena wstępu na powyższy odczyt wynosi zł 0.80.

RADIOSŁUCHACZE NA F. I. S.
Trzy pociągi do Zakopanego.

Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki organizuje trzy pociągi wycieczkowe dla radiosłuchaczy na FIS do Zakopanego.

Pierwszy pociąg wyruszy 9 lutego o godz. 21.01, a powróci do Łodzi 13 lutego o godz. 8.45. Drugi pociąg wyjedzie z Łodzi 13 lutego o godz. 21.01, powróci 17 lutego o godz. 8.45. Trzeci zaś 17 lutego i powróci w tym samym czasie w dniu 21.II.

Cena biletu przejazdu pierwszym pociągiem wynosi zł. 29.90, przy czym uczestnicy otrzymają wstęp wolny na bieg zjazdowy. Cena biletu przejazdu drugim pociągiem wynosi 30 zł. 90 gr., a uczestnicy otrzymają wstęp wolny na Slalom, bieg 18 klm i konkurs skoków. Cena bilteu na trzeci pociąg również wynosi zł. 30 gr. 90 i uczestnicy otrzymują wstęp wolny na bieg 50 klm., konkurs skoków oraz wezmą udział w rozdaniu nagród i w zamknięciu zawodów F. I. S.

Cena bitelu we wszystkich trzech wypadkach obejmuje poza wstępem na zawody i poza przejazdem w obie strony, miejsce do leżenia, trzy śniadania i trzy kolacje w wagonie restauracyjnym, w czasie postoju w Zakopanym, noclegi w pociągu. Pobyt w Zakopanem uczestników wszystkich trzech wycieczek trwa trzy dni.

Karty uczestnictwa na wycieczki organizowane przez Rozgłośnię będą do nabycia w biurach podróży.

Kurs pielęgniarstwa dla sióstr pogotowia san. P.C.K.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przykładem lat ubiegłych organizuje w roku bieżącym XVI kurs pielęgniarstwa dla sióstr pogotowia sanitarnego P.C.K. na warunkach następujących:

Kurs zostanie otwarty w lutym r.b. i będzie trwał 3 miesiące, nauka będzie się odbywała w godzinach wieczornych od 7 — 9, pięć razy w tygodniu po dwie godziny; opłata za kurs od osoby wynosi zł. 10 miesięcznie. Osoby, które podpiszą zobowiązanie siostry pogotowia sanitarnego, po ukończeniu 3-miesięcznego kursu teoretycznego będą musiały odbyć 3-miesięczną praktykę szpitalną. Na kurs będą przyjmowane kandydatki w wieku od lat 18-tu do 30-tu.

Od kandydatek na kurs wymagane jest wykształcenie 4-ch klas szkoły średniej, wyjątkowo tylko mogą być przyjęte kandydatki z wykształceniem 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Podania o przyjęcie na kurs, pisane własnoręcznie, wraz z życiorysem, świadectwem szkolnym, dowodem obywatelstwa, oraz 2 fotografiami należy składać w Biurze Okręgu P.C.K. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 236 w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Sport w kilku słowach.

Odbyło się roczne walne zebranie ŁTSG które wybrało następujący nowy zarząd: prezes p. Zistel, wiceprezesi pp. Kronig i Hoppe, sekretarz p. Kaszner, skarbnik p. Schmitter, kierownik sekcji piłki nożnej p. Prusse, kierownik sekcji gimnastycznej p. Kelm, członkowie zarządu: pp. Fiedler, Funke, Bestek i Reiter. Sąd koleżeński: pp. Nippe, Triebel i Reiter. Komisja rewizyjna pp.: Pilc, Wahl i Bonn.

W sali SKS odbył się mecz zapaśniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu między IKP a SKS-em, zakończony zwycięstwem drużyny IKP w stosunku 18:4.

W dalszym ciągu zapaśniczych mistrzostw drużynowych okręgu w niedzielę 29 bm. odbędzie się w Łodzi w sali SKS-u mecz: SKS — KE, we wtorek 31 bm. w sali Wimy: Wima — Zjednoczone.

— 29 bież mięs. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski turniej zapaśniczy wag lekkiej i półśredniej urządzany przez krakowską Legię. Na turniej wyjeżdżają trzej zapaśnicy Wimy: Domański, Kawał Wł, (waga lekka) oraz Wąsik (waga półśrednia).

— W dniach 27—29 bm. odbędą się we Lwowie mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej. Łódź reprezentowana będzie na mistrzostwach przez KS Znicz. W mistrzostwach Polski we Lwowie weźmie udział 12 klubów, które grać będą w czterech grupach. Podział na grupy przedstawia się następująco: I grupa: AZS (Wilno), KPW Pomorzanin (Toruń), Pogoń (Brześć n. B.); II grupa: CWS (Warszawa), KPW Olsza (Kraków), KPW (Radom); III grupa: Sokół (Lwów), LWS (Lublin) i KPW (Katowice); IV grupa: WKS Śmigły (Wilno), Znicz (Łódź) i Cracovia (Grodno).

— Walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego obędzie się jutro, w środę, 25 bm. w lokalu ŁKS-u, przy ul. Pierackiego 5 o godzinie 18.30. Walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę 29 bm. w lokalu zarządu ŁOZLA przy ul. Przędzalnianej 68 o godz. 9.30 rano w I-ym i o godzinie 10-ej w II-im terminie.

— Słynny piłkarz wiedeński Matias Sindelar znaleziony został bez życia w mieszkaniu swojej narzeczonej. Jak się okazało Sindelar zatruł się wraz z narzeczoną gazem świetlnym. Próby uratowania ich okazały się spóźnione.

KURS SPOŁECZNY w Ozorkowie.

Staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w dniu wczorajszym odbył się w Ozorkowie kurs społeczny dla Zarządów Par. Akcji Katolickiej dekanatu ozorkowskiego, poświęcony zagadnieniom apostolstwa świeckich.

Nabożeństwo w kościele parafialnym odprawił ks. Gierczak Jan, kazanie na temat zadań apostolstwa świeckich wypowiedział ks. kan. L. Stypułkowski, dziekan ozorkowski. Bezpośrednio po nabożeństwie w nowowzniesionym Domu Katolickim odbyło się zebranie Zarządów Paraf. Akcji Katolickiej, które otworzył treściwym przemówieniem ks. dziekan L. Stypułkowski.

Po ukonstytuowaniu się Prezydium, któremu przewodniczył p. J. Urbański, prezes P. A. K., referaty na temat hasła Akcji Katolickiej na rok bieżący: „Poznanie i wykonanie uchwał Synodu Plenarnego" wypowiedzieli: ks. kan. Stan. Nowicki, p. profesor Zygm. Podgórski, p. dr. A. Niesiołowski i p. A. Zającowa.

CZY BOKSERZY Z PRAGI przyjadą do Polski?

Czeska agencja telegraficzna donosi, że mimo licznych trudności technicznych, czeskie sfery bokserskie czynią nadal starania o nawiązanie kontaktu z pięściarzami polskimi.

Czeski związek bokserski pragnąłby wysłać reprezentację Pragi do Warszawy na mecz ze stolicą Polski. Drużyna ta z Warszawy udałaby się następnie do Rygi.

Poza tym projektowane jest tournee po Polsce bokserskiej reprezentacji Moraw.

Polscy piłkarze w zawodowych drużynach francuskich

Znany dziennik francuski „Paris Soir" opublikował w tych dniach listę polskich piłkarzy emigracyjnych, którzy grają w zawodowych drużynach francuskich. Listę tę podajemy:

Lille: Laurent, Fives: Juźnick, Novicki, Waggi, Saint-Etienne: Snella, Marseille: Olej, R. C. Paris: Louys, Metz: Ignace, Lens: Calmski, Stanis, Lewandowski, Le Havre: Povolny, Excelsior: Urbaniak, Kups, R. C. Roubaix: Lysewski, Colmar: Wośniak, Arras: Casimir, Szombeki, Youppe, Miko, Charleville: Kubasiak, Longwy: Czubach, Wassilewski, Dieppe: Jankowski.

SZYBOWIEC POLSKI KANDYDATEM na szybowiec olimpijski.

Jak wiadomo, po raz pierwszy w historii nowoczesnej igrzysk olimpijskich uwzględnione zostaną w programie igrzysk w Helsinkach zawody szybownicze.

Obecnie Międzynarodowa Federacja Szybownictwa zastanawia się nad wyborem typu szybowca olimpijskiego. Pod uwagę wziętych zostanie 5 szybowców: 2 niemieckie, 2 włoskie i 1 polski.

Loty próbne na tych szybowcach odbędą się w Rzymie w czasie od 20—28 lutego r.b.

Na zawodach tych wybrane typy szybowców pilotowane będą przez: Szukiewicza (Polska), Breutigama (Niemcy), Neslera (Francja), Rottera (Węgry), Mantelli'ego (Włochy) i Schreibera (Szwajcaria).

BRUTALNY MECZ.
Rewanżowe spotkanie piłkarskie.

W Rio de Janeiro rozegrane zostało rewanżowe spotkanie piłkarskie Argentyna — Brazylia o puchar. Na początku walka toczona była w sposób niesłychanie zacięty, który doprowadził do gry tak brutalnej, że na boisko wkroczyła policja. Wówczas drużyna Argentyny opuściła boisko przy stanie gry 2:2.

Brazylijczycy, którzy przez cały czas gry wykazywali przewagę, strzelili trzeciego goala do pustej bramki, opuszczonej przez Argentyńczyków. Sędzia uznał strzeloną bramkę i zwycięstwo Brazylijczyków. W pierwszym meczu obu drużyn, rozegranym przed tygodniem, wygrała Argentyna 5:2.

10-lecie KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ.

W dniach 10 i 11 lutego krakowski OZPR obchodzić będzie jubileusz swego 10-lecia. Z okazji jubileuszu odbyć się mają w Krakowie zawody w koszykówce męskiej pomiędzy akademicką reprezentacją Włoch a reprezentacją Krakowa oraz mecz siatkówki kobiecej Warszawa — Kraków.

53 LATA W KULCIE PIEŚNI.

W Łodzi istnieje wiele stowarzyszeń śpiewaczych hołdujących pieśni i krzewiących zamiłowanie do pieśni polskiej. Do najstarszych i najruchliwszych tego rodzaju towarzystw należy między innymi Towarzystwo Śpiewacze „Harmonia".

Towarzystwo to powstało w roku 1886, a więc istnieje już około 53 lata. Od najodleglejszych zatem lat towarzystwo rozwija kult pieśni polskiej wśród mieszkańców miasta.

Na zwołanym rocznym zebraniu ze sprawozdania Zarządu wynika, że T-wo Śpiew. Harmonia rozwija się pomyślnie i stale kroczy naprzód. Chór Towarzystwa bierze udział w uroczystościach narodowych i konkursowych o czym świadczą posiadane dyplomy.

Na zebraniu obok sprawozdań z działalności Zarządu Towarzystwa za rok 1938, powołano nowe władze w osobach pp.: Frątczaka, Kochaniaka, Mysznowskiego, Wasiaka, Wieczorkiewicza, Jóźwiaka, Kotlarskiego, Sobańskiego, Włodarskiego, Kaczorowskiego i Irchy.

SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA.

W nadchodzący wtorek, tj. 24 bm. o godz. 20 kierownik Zygmunt Maciejowski wygłosi odczyt na powyższy temat.

Odczyt ten urządza Polska YMCA w Łodzi w gmachu swym przy ul. Moniuszki 4a (mała sala gimnastyczna).

Goście mile widziani. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. p

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Purytanin
CORSO — Astrolog.
CAPITOL — Serce matki.
EUROPA: — Zwycięzcy żywiołu.
GRAND KINO — „Moi rodzice rozwodzą się".
IKAR: — I. Zawiniła; II. rewia: Romantyczny Milioner.
METRO: — 4 córki.
MIMOZA: I. Córka Poczmistrza; II. Pasażer na gapę.
OŚWIATOWE: — Huragan.
OAZA — Więzienie bez krat.
PALACE: — Miodowy miesiąc.
PRZEDWIOŚNIE: — Szalona Claudette
PALLADIUM — Świat mówi o nas.
PAN: — Modelka
RIALTO: — Powrót o świcie
RAKIETA: — Zakochana pani
STYLOWY — „Olimpiada" — „Święto piękna".
SŁOŃCE: — Huragan.
ZACHĘTA: — I. Książe i Żebrak; II. Pobrali się za wcześnie.

Jutro na obiad:

Zupa szczawiowa z jajami, ozór na szaro z makaronem, kiesiel żurawionowy.

WINSZUJEMY

Jutro Pawłowi
Wschód słońca 7.27
Zachód słońca 16.11
Długość dnia 8.44
Przybyło dnia 1.12

Zdolni uczniowie w kaskach
Zakończenie dwumiesięcznego kursu strażackiego

ŁÓDŹ, 24.1. — Kto zna skromne warunki materialne w jakich pracuje Ochotnicza Straż Pożarna w Rudzie Pabianickiej, ten z dużym zadowoleniem obserwuje stały rozwój Straży i jej wysiłki w kierunku dalszego doskonalenia się.

Ostatnio zakończony został w Rudzie Pabianickiej 2-miesięczny kurs II-go stopnia, przeprowadzony w gmachu firmy Horak Sp. Ak. Kurs prowadzony był pod kierunkiem powiatowego instruktora Lukasa i zgromadził 34 członków Straży. Wyniki kursu należy uznać za doskonałe.

Stwierdzić to mogła komisja egzaminacyjna w składzie: pp. instr. powiatowego Lukasa, naczelnika rejonowego Stefańskiego, komendanta Bogdanowa, inż. Thiema, inż. Zabieglińskiego, Czarnieckiego, dowódcy Schoenknechta, dowódcy Gerańczyka, dowódcy Urbańskiego i adiutanta Bielawskiego.

Trzy pierwsze kolejne lokaty na podstawie egzaminu uzyskali kursiści: Milczarek, Olszanowski i Gąbiński.

W czasie uroczystości zamknięcia kursu przemawiał do zebranych instruktor Lukas, dziękując pp. wykładowcom i członkom komisji egzaminacyjnej oraz gratulując kursistom dobrych rezultatów w nauce. Uroczystość zakończona została wspólnym koleżeńskim obiadem przygotowanym przez ochotniczy oddział żeński Straży Pożarnej.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.
Notowania z dnia 23 stycznia.

NOWY JORK: loco 9.01, luty 8.39, marzec 8.41, kwiecień 8.27, maj 8.14, czerwiec 7.99, lipiec 7.84, sierpień 7.68, wrzesień 7.51, październik 7.35, listopad 7.33, grudzień 7.31, styczeń 7.32

LIVERPOOL: loco 5.20, styczeń 4.83, luty 4.81, marzec 4.80, kwiecień 4.79, maj 4.76, czerwiec 4.71, lipiec 4.66, sierpień 4.60, wrzesień 4.54, październik 4.49, grudzień 4.52

Egipska (Sakell.): loco 7.34

Upper: loco 5.88, styczeń 5.74, maj 5.87, lipiec 5.92, wrzesień 5.92, październik 5.83, listopad 5.83

BREMA: loco 10.02, marzec 9.11, maj 9.08, lipiec 9.05, październik 9.03, grudzień 9.05, styszeń 9.05

Waluty, dewizy i akcje

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował nastrój ożywiony, kursy kształtowały się na ogół mocniej.

LISTY ZASTAWNE — COKOLWIEK SŁABSZE.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych rozmiary obrotów były stosunkowo nieznaczne.

4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie zniżkowały o 0.75 proc., 5-proc. T.K.M. w Warszawie o 0.50, a 8-proc. Poż. Szkolna m. Warszawy 1925 r. podniosła się o 0.75 proc.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5proc. m. Łodzi 1933 r., które zakupywano po cenie o 0.25% obniżonej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 86.25, 1 emisji serie 92.00, 2 emisji 87.00, 2 emisji serie 93.00, Dolarowa 3 serii 42.75, Konsolidacyjna 1936 r. 66.75, Konwersyjna 1924 r. 69.50, Państw. Wewn. 1937 r. 65.88, 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego serii 3 81.00 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 81.00 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. [illegible] 5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00 5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00 L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 63.50, T.K.M. w Warszawie 1933 r. 73.75 (drobne), T. K. m. Łodzi 1933 r. 65.25, Poż. Szkolna m. Warszawy 1925 r. 79.75

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ.

Kursy papierów dywidendowych nie wykazały większych zmian, ogólne usposobienie było spokojne.

Bank Polski 133.00, Bank Handlowy w Warszawie 60.00, Węgiel 34.00, Lilpop 93.00, Starachowice 51.25, Zieleniewski 75.00, Haberbusch 62.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 24.1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, pszenica jednolita 20.25 — 20.75, zbierana 19.75 — 20.25, żyto I standart 14.25 — 14.75, mąka pszenna wyciąg. 30-proc. 41.50 — 42.50, wyc. 35-proc. 39.50 — 41.50, gat. I 50-proc. 36.50 — 39.50, gat. I-A 65-proc. 35.00 — 36.50, gat. II-A 30-65-proc. 30.50 — 32.00, gat. III 65-70-proc. 19.50 — 21.50, pastewna 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 26.25 — 27.25, gat. I 55-proc. 24.75 — 25.25, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.50 — 20.00

POZNAŃ, 24. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.25 — 18.75, żyto 14.00 — 14.25, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 35.75 — 37.75, gat. I 50-proc. 33.00 — 35.50, gat. I-A 65-proc. 30.25 — 32.75, gat. II 35—50-proc. 29.00 — 30.00, gat. III 65—70-proc. 18.00 — 19.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.25 — 26.00, gat. I-A 55-proc. 23.50 — 24.25

ŁÓDŹ, 24. 1. — Giełda zbożowa notuje za 100 kg: Mąka żytnia 30-proc. 27.50 — 28.50, gat. I 55-proc. 24.50 — 25.50. Reszta cen bez zmiany. — Tendencja spokojna. — Ogólny obrót 989 ton.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum, p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele w godz. od 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10—3, w niedziele i święta od g. 10—2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE. Piotrkowska 104, czynne codziennie od g. 10—3.

WYSTAWA ZW. ZAW. POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W ŁODZI w lokalu IPS-u, Park Sienkiewicza.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, Nawrot 8, tel. 153-55

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.

Dziś we wtorek o godz. 7,30 wiecz., a w środę i w czwartek o godz. 8,30 wiecz. wyborna sztuka Adlera i Perutza „Jutro niedziela".

TEATR POLSKI, Cegielniana 27.

Dziś we wtorek o godz. 7,30 i dni następnych o godz. 8,30 wiecz. ciesząca się niesłabnącym powodzeniem psychologiczna sztuka Peret Schappuis'a „Szaleństwo" z Z. Życzkowską w roli głównej.

„JAŚ i MAŁGOSIA".

Wobec wielkiego powodzenia, jakim się cieszyła przepiękna bajeczka „Jaś i Małgosia" grana niedawno w Teatrze Polskim i wobec ciągłych zapytań i próśb skierowanych do Teatru, jak i do reżyserki tego wspaniałego widowiska Kseni Nikonoroff bajka ta zostanie powtórzona w jeszcze ładniejszej oprawie w dniu 29 stycznia rb. o godz. 12-ej w Teatrze Polskim, ul. Cegielniana 27.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w „Orbisie".

POD JEDNYM DACHEM...

KWIATY ZGODY

na sąsiedzkich miedzach

Sąsiedztwo mówi o uprzejmości i chętnej pomocy ludzi względem siebie, którzy mieszkają przez sień czy przez miedzę. Tak było dawniej i tak jest teraz tam, gdzie nie wygasły jeszcze cnoty ojców, gdzie tradycyjne wspomaganie sąsiadów ma jeszcze wielkie znaczenie. Tak jak dziś jeden automobilista ratuje drugiego, tak sąsiad dla sąsiada starał się o pomoc i radę. Specjalne znaczenie ma sąsiedztwo na wsi. Niechaj tylko wybuchnie ogień u sąsiada, niechaj mu dziecko zachoruje, albo koń, natychmiast sąsiad z lewej i sąsiad z prawej strony biegną na pomoc. Sąsiedzki obowiązek!

W dużych miastach sąsiaduje człowiek zupełnie blisko z drugim człowiekiem. — Drzwi przy drzwiach, ściana przy ścianie. Śpi się pod jednym dachem, przez kilka czy kilkanaście lat schodzi się codziennie i to kilka razy po jednych i tych samych schodach. Ludzi łączy jedna troska o dobro ich domu. Powinni więc być więcej wyrobionymi w sąsiedzkiej cnocie miłowania się i pieszenia z wzajemną pomocą. Ale czyż tak jest rzeczywiście? Zdarza się rzadko, że wówczas życie jednego domu wije się swobodnie i mile wśród krętych i zawiłych ścieżek życia. Nad takim domem dłużej niż na innych świeci słońce, połyskują wieczorem promienie księżyca. I wszyscy z tego domu chodzą smutni, jeżeli sąsiad choruje, i weseli, jeżeli sąsiadowi poszczęściło się. Wszyscy są pewni, że kiedy stanie się im coś niedobrego, złego, to sąsiad poradzi, pomoże. Niestety, w wielu wypadach bywa inaczej. Sąsiad żyje z sąsiadem jak pies z kotem, jeżeli nie w zupełnym odosobnieniu. Wielu ludzi uznaje tylko taki system życia w domu, w którym zamieszkują poza nim jeszcze inni ludzie: „Kłaniam się tylko moim sąsiadom a poza tym nie pragnę ich znać" — oto co się często słyszy. Tacy ludzie obawiają się, że znajomość z sąsiadem wiedzie do scysyj, nieporozumień, kłótni i plotek. Niestety, i tak się dzieje. Im silniejsze więzy przyjaźni, tym jadowitsza później złość i nienawiść.

Sądy i sędziowie rozjemcy mają wiele pracy z takimi scysjami sąsiedzkimi. Stają się one często tematem nowelek i dowcipów. Tak więc jedni kłócą się, obrzucając się wyzwiskami, inni miesiącami całymi mijają się na schodach i spojrzeniem pogardliwym obrzucają przeciwników. I co jest powodem do takich postępowań? Zamiatanie czy nie zamiatanie schodów, zabrudzenie ich, używanie pralni, strychu, głośne krzyki dzieci, szczekanie psów itp. Małe epizodziki, nie warte nawet małej uwagi, a co dopiero gniewu i epilogu w sądach. Można by je usunąć, pominąć wesołym śmiechem, dobrym słowem i dobrą wolą. Ale zamiast tego, ludzie zapadają w gniew i złość, a rozłam panuje zupełny. Na nic sąsiedzka cnota pomagania sobie, na nic jeden dach i dom.

Czyż to potrzebne jest w życiu i tak ciężkim, pełnym kłopotów i smutków? Przecież zgoda sąsiedzka to podstawa do wielkości narodu, do jego chwały i dobrobytu.

Niechaj każdy człowiek, mający sąsiada pomyśli o tym, że tak jak państwa, szarpiące się z sąsiadami — giną, tak i człowiek marnuje na próżno swą energię, siłę i gniew Życie jest krótkie, po co je wypełniać kłótniami i złymi słowami, po co gniewać się, kiedy ten sąsiad jest przecież człowiekiem miłym, dobrym... i tylko trzeba jednego słowa, aby stara zgoda powróciła i na owych schodach, gdzie panoszył się oset i pokrzywa złości, rozkwitł piękny kwiat zgody. — Trzeba tylko chcieć!

Ulubieniec dzieci.



Małe jagnię, ulubieniec dzieci w amerykańskiej szkole.

Gdy Amerykanka wybiera się na bal — dzwoni do „Pomocy w potrzebie"

W Europie kwestia ta jest najczęściej osnową mniej lub bardziej głośnych dramatów. W Ameryce, dzięki pomysłowi żony pewnego kupca, zagadnienie to rozwiązuje całkowicie telefon do firmy „Pomoc w potrzebie". Pani, która, wybierając się na bal, spostrzega nagle, że nie ma się w co ubrać, dzwoni do „Pomocy w potrzebie" i w kilka minut później przed jej dom zajeżdża samochód z krawcową i stosem sukien od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Pani wybiera, krawcowa dopasowuje sukienkę idealnie do talii i to wszystko za normalną cenę, jak w każdym innym magazynie mód. Do sukienki odpowiednie pończoszki, kapelusz — jednym słowem wszystko od stóp do głów. Zdarzy się czasem, że pani, bawiącej się na balu, czy wieczorku, puści nagle oczko w pończoszce, zerwie się podwiązka, lub... tysiączne mogą być w tych wypadkach niespodzianki. Telefon do „Pomocy w potrzebie" i dyskretnie, cicho, wadliwa część garderoby wędruje do reperacji, jeśli warto, zastąpiona wytwornymi nowiutkimi garniturami.

Instytucja „Pomoc w potrzebie" służy fachową pomocą w tych wypadkach, gdy domowym sposobem wykonana kosmetyka zawiedzie. Zawodowa masażystka, manicurzystka, czy inna specjalistka z dziedziny kalotechniki usunie doraźnie wszystkie niedociągnięcia. Wystarczy tylko zadzwonić do firmy „Pomoc w potrzebie".



Dyplomy dla ofiarodawców na F.O.N.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, które zarządza Funduszem Obrony Narodowej, przystąpiło do wydawania ofiarodawcom na F.O.N. specjalnych dyplomów wykonanych artystycznie przez art. mal. Wątorka, pod kierunkiem prof. Chrostowskiego. Na zdjęciu — reprodukcja dyplomu.

PODSŁUCHANE

MIĘDZY AUTOMOBILISTAMI.

— Jakże pański Buick?

— Ja mu nic nie zarzucam, bo on sam zarzuca!

AFORYZM.

— Ciężko dziś żyć! Ani chwili wytchnienia człowiek nie ma. Ledwo jeden kiepski rok się skończy, a już drugi się zaczyna!

Już stary Rzym zajadał się pączkami.

Recepta na pączki znana była już rzymskim smakoszom w roku 149 przed naszą erą. Były one kształtem i smakiem zupełnie podobne do naszych pączków i nosiły wówczas nazwę „kulki" — globula.

W średniowieczu znano je pod nazwą „craphum". Podłużne, często o haczykowato zakończonych twardo spieczonych końcach, pączki średniowieczne podawane były najczęściej w wytwornych domach patrycjuszowskich do dań mięsnych i służby zamiast, znacznie później wynalezionego widelca, do brania kęsków mięsa z misy. Razem z mięsem zjadano i pączek sięgając przed następnym kęsem po drugie „craphum", których pełna misa stała zazwyczaj obok dania mięsnego. W okresie renesansu rzymska „blobula" i średniowieczne „craphum" ustąpiły miejsca wykwintniejszym przysmakom. Wskrzesił je dopiero wiek XVII. I tu zasługa przypada bodaj już niepodzielnie Cecylii czy Katarzynie Krapfen, hożej właścicielce jednej z tych cukierni wiedeńskich, których sława rozeszła się szeroko po całym świecie, ugruntowana na smakowitych wiedeńskich bułeczkach i od XVII wieku poczynając na rumianych „krapfen" w gwarze śląskiej na „kreple" przeinaczonych.

Wiedeńczycy rozsmakowali się w nowym wytworze sztuki kulinarnej zwłaszcza od czasu do czasu, gdy pączki kształtem zbliżyły się do rzymskich globulae, a wnętrze ich zaczęto wypełniać marmeladą. Cena ich wahała się od 3 do krajcarów za sztukę.

Zajadał się nimi świat dyplomatyczny w czasie „tańczącego kongresu", który w latach 1814-15 między jednym bankietem, a drugim ustanawiał nowy porządek rzeczy w ponapoleońskiej Europie. W tym okresie jedna z cukierni wiedeńskich sprzedała nie mniej jak 35 000 pączków.

Wiosenna moda



Pełniejsze figury i półkrótkie spódniczki są cechą ostatnich modeli francuskich, demonstrowanych w wyjątkowo ciepłym styczniu w paryskim Lasku Bulońskim.

Bez butów narciarskich w wagonach sypialnych

Niemieckie towarzystwo wagonów sypialnych Mitropa zwróciło się ostatnio z apelem do podróżujących kolejami narciarzy, by w wagonach sypialnych nie chodzili w butach narciarskich.

GUY de TÉRAMOND

SZCZĘŚCIE PANNY CELINY

Powieść 71

Dla Radlicza wszystko było skończone. Odpowiadał na pytania, nic nie ukrywając. Objaśnił tajemnicę otwarcia kasy, której nie zamknął owego wieczoru. Gdy jednak oskarżono go o symulowanie włamania, oburzył się i zaprotestował gwałtownie. Włamywacze — twierdził — naprawdę wdarli się do jego gabinetu, ale oczywiście nic już nie znaleźli. Opinia publiczna przyjęła to wyjaśnienie z wyraźnym niedowierzaniem. Zbieg okoliczności był zbyt rażący, aby można było mu dać wiarę...

Prasa warszawska okazała się w tej sprawie jednomyślna: Radlicz był nie tylko defraudantem, ale jeszcze w dodatku zagrał ohydną komedię!

Jeden tylko człowiek nie dał się tym przekonać: inspektor Makowski. Gdy przeczytał zeznanie Radlicza, pokiwał głową.

Jego wierny pomocnik zauważył:

— Jak pan objaśni całkowicie zniknięcie włamywaczy, jeżeli ten Radlicz nie symulował napadu?

Odpowiedział pytaniem na pytanie:

— A jak pan szanowny objaśni znalezienie palca kobiecego w kasie?!

XXVI.

Doktór Langman kończył obiad w swojej jadalni, gdy Flosch jak bomba wpadł do pokoju. Wyglądał wspaniale. Miał nowe ubranie, był świeżo ostrzyżony i ogolony. Od jego postaci biła prawdziwa radość życia, która osobom, znającym kulisy jego sprawek, nasunęłaby niewątpliwie smutne refleksje o sprawiedliwości na tym świecie.

Wymachiwał gazetą.

Na jego widok Langman wstał od stołu i zapytał:

— Co się dzieje?

Ton tego pytania nie brzmiał przyjemnie. Lekarz nie miał powodów do dzielenia radości życia swego wspólnika, gdyż osobiście uważał raczej, że wszystko idzie jak najgorzej...

— Dzieje się to — odparł wesoło Flosch — że nie mamy już powodu obawiać się groteskowej historii z Bankiem Polsko-Australijskim...

— Co to znaczy? — zapytał Langman nie zmieniając tonu.

— Przeczytaj sam gazetę!.. Radlicz siedzi! Aresztowali go wskutek doniesienia klientów.

Zatrzymał się i wybuchnął śmiechem.

— Co prawda dosyć dużo czasu upłynęło, zanim szanowni klienci zdenerwowali się!

Podniecał się własnymi słowami:

— No i jak ci się podoba taki łobuz?! Od tygodni zawraca głowę opowiadaniem o zagubionej liście papierów wartościowych! Chwała Najwyższemu, że ten tragiczny oszust i nieszczęsny idiota siedzi już w kozie. Przyznał się do wszystkiego!

Langman był coraz bardziej zadziwiony. Flosch nie pozwalał mu czytać gazety, tylko sam opowiadał dalej:

— Wyobraź sobie, że ten wyzyskiwacz, ten defraudant cudzego mienia uprawia po prostu rozbój na prostej drodze. Wyzyskiwał wszystkich dokoła, a w dodatku także i nas troje: ciebie, mnie i Natę!

— Gadaj wreszcie po ludzku! — krzyknął Langman, wyprowadzony z równowagi tymi mętnymi wywodami.

— Zrobił z nas kozły ofiarne.. Zaalarmował policję, aby nas goniła, a tymczasem sam manipulował, jak mu się podobało, cudzymi kapitałami. Teraz komedia skończyła się! Radlicz zeznał, że kasa była pusta, kiedyśmy się tam włamali. Policja oczywiście przypuszcza, że on sam udał włamanie. Tak czy inaczej — jeżeli nawet dojdą do wniosku, że nie on był włamywaczem, nie będą teraz szukali złodziei, którzy nic nie ukradli, skoro defraudanta mają w ręku. Sprawa włamania do Banku Polsko-Australijskiego przejdzie oficjalnie do akt...

— Więc Nata będzie mogła tu wrócić? — zapytał Langman z widocznym zadowoleniem.

— Teraz już nie ma żadnego ryzyka! To jasne!

— Jej siostrzyczka niewątpliwie się ucieszy!

Stosując się mimo woli do powziętej przed miesiącem umowy, Langman zawołał:

— Nato!

Młoda Cyganka zjawiła się natychmiast.

— Nato — przemówił Langman patrząc jej prosto w oczy, aby ujrzeć efekt wypowiadanych słów — mam dla ciebie dobrą nowinę...

Dziewczyna drgnęła, pobladła z lekka i zapytała jednym tchem:

— Czy będę mogła wrócić do ojca?

— Możesz jechać, kiedy tylko zechcesz... Teraz nie ma już żadnego niebezpieczeństwa. Twoja siostra może wrócić do nas.

W pięknych oczach Marty błysnął płomień radości. Wyglądała w tej chwili tak pięknie, że nawet obojętny Flosch zwrócił na to uwagę.

— Mogę wyjechać jutro — oświadczy

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Klaudiusz Lityński; kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Odbito w drukarni. ul. Żwirki 2 w Łodzi

Komu się szczęście uśmiechnęło?

...wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

5.000 zł. — 115.946
50.000 zł. — 74,633
15.000 zł — 141738
10.000 zł — 144385 153134
5.000 zł. — 30388 79510 145565 154112
2.000 zł — 12323 20509 22735 27895 40018 63636 65832 69596 91392 111939 1223.. 135882 156752 158102
1.000 zł. — 10665 28828 28940 28925 31716 32697 32235 47201 46942 58410 59916 71050 72519 73362 87307 88422 91927 94529 97340 99934 100462 101238 102745 111613 131348 132798 150613 156719 158071

STAWKI
WYGRANE po 250 zł.

28 127 330 40 540 607 706 21 49 957 1014 58 395 666 78 100 2162 383 544 801 64 939 44 3010 75 132 45 57 91 253 321 519 32 67 38 776 88 89 817 90 95 4195 296 399 478 660 803 5 973 5068 81 162 73 224 81 450 70 83 803 743 861 944 96 6052 101 72 322 29 412 30 98 754 841 74 77 909 6075 141 71 255 365 590 733 62 827 34 903 8023 24 285 322 423 50 10 72 815 34 72 926 9310 45 47 90 435 60 508 15 643 764 58 94 939 94

10055 121 22 30 3 254 347 508 612 767 68 73 892 966 89 11027 34 148 401 47 512 25 97 875 509 91 94 12069 141 236 92 371 91 97 540 840 47 90 13060 62 102 78 370 405 513 670 670 962 14284 349 51 78 787 804 18 15144 302 65 67 77 510 42 46 639 725 26 16055 69 105 71 393 414 629 17126 79 262 411 720 48 67 93639 18006 299 330 539 60 625 72 870 68 19206 38 47 53 95 514 31 73 715 873 945 97

20092 106 65 229 31 32 70 376 513 41 66 608 97 703 936 67 87 21180 87 237 444 516 98 663 83 730 864 936 39 22044 263 339 62 587 61 49 801 988 23079 135 95 350 461 77 575 742 24034 65 135 217 33 331 407 599 805 61 90 25089 115 208 34 308 472 96 577 718 73 834 980 26136 93 425 97 513 71 666 668 960 27001 163 284 91 317 95 438 537 986 28085 229 85 99 491 510 12 17 48 55 646 853 98 932 71 29025 202 79 341 61 429 533 82 5 635 38 71 823 936 95

30057 115 48 57 246 71 751 73 935 94 31047 339 59 517 97 800 24 32105 395 99 7 468 553 88 616 843 33054 62 198 222 67 377 434 75 515 21 65 684 823 901 59 69 34335 409 509 17 671 706 936 35092 212 83 96 305 461 96 558 665 749 813 23 52 65 3707 207 34 84 437 59 539 624 737 801 19 45 61 994 96 38015 446 304 22 48 664 764 823 55 39051 472 663 64 71 788

40070 215 368 576 646 96 733 830 41008 42 190 236 62 313 41 50 659 802 940 42001 15 104 94 258 94 382 405 96 745 56 69 81 924 71 43050 106 32 261 379 497 553 69 754 801 36 93 966 67 104 50 308 12 43 3 478 603 842 98 990 45164 330 418 42 517 658 60 81 784 46077 143 331 422 88 513 30 698 77313 441 89 2 80 512 76 605 27 29 753 74 935 95 48073 123 46 233 34 342 405 10 76 92 536 49 89 696 769 70 49135 257 310 486 501 44 70 72 75 642 826 95 90

50023 68 255 343 454 68 538 617 57 7658 51045 50 116 32 289 52113 88 228 354 618 783 53012 13 151 323 39 413 46 783 54091 208 464 82 666 72 661 70 848 99 55377 552 650 76 927 56030 115 210 57 356 479 686 705 63 852 76 922 57077 105 232 69 301 4 38 51 66 80 487 609 55 516 36 82 58199 224 57 78 428 528 67 679 886 59033 29 359 59 16 837 994.

600186 409 22 547 7461 700 54 846 76 945 61100 377 402 28 65 746 66 852 974 62101 273 547 788 63017 75 178 256 367 68 454 510 72 78 784 814 17 44 46 935 64070 208 324 51 438 553 93 702 3 8 16 86 96 810 46 917 65173 327 34 50 401 18 523 41 616 775 77 825 60 66142 50 247 338 484 554 667 67117 337 83 407 546 61 793 68001 196 219 391 419 516 613 17 77 703 4 54 816 78 69066 148 329 44 50 419 20 95 592 662 769 822 963.

70053 72 93 151207 44 309 13 21 60 480 639 44 713 802 36 71174 275 380 519 70 75 669 72088 204 51 488 512 634 41 58 773 73031 82 90 133 81 85 336 91 460 768 81 842 913 83 94 74050 51 116 16 72 837 902 30 75 80 92 75003 98 108 39 364 424 54 716 840 57 89 946 76130 297 372 5 4 458 541 63 83 605 751 842 982 77197 286 304 63 528 873 97 954 99 78085 139 200 483 534 79 776 919 79019 102 12 202 26 307 72 510 627 32 39 59 99 803 16 61 00.

80506 53 98 626 802 35 78 911 54 81012 92 114 474 586 655 57 78 804 17 31 912 8226 341 590 725 812 996 83004 42 167 296 349 92 98 571 614 799 933 56 84044 65 92 352 68 402 93 747 48 929 85039 354 642 732 966 68 86162 266 300 490 508 72 906 28 891 989 87461 515 32 826 51 88014 104 87 377 401 551 805 92 978 89005 192 248 96 351 59 427 28 626 708 40 79 828 977

90102 23 99 319 451 569 652 79 860 909 34 91046 325 438 587 64 80 827 903 79 92250 63 96 301 98 565 897 932 93021 168 394 467 518 644 83 825 910 98 94115 227 490 511 600 95176 400 76 537 06227 95 418 758 830 67 68 901 51 97014 108 36 53 482 85 705 98007 59 195 — 253 9 493 535 40 775 81 827 31 99267 344 407 541 70 622 23 729 95 801 972.

100006 171 201 3 23 303 626 753 824 26 45 97 905 34 79 101148 421 544 688 974 102096 128 97 248 422 80 741 875 931 32 103071 138 60 4 242 315 582 893 924 25 57 104099 678 840 924 29 41 105077 89 182 332 481 94 626 31 106007 9 15 327 46 86 425 591 664 943 107119 30 42 57 427 539 610 48 94 922 71 84 108081 100 333 444 724 917 109024 38 146 56 326 448 68 542 665 708 31 48 807.

110031 93 142 53 64 208 10 339 55 608 24 977 108 59 142 470 519 650 72 823 64 112084 126 ... 81 433 47 92 715 113246 398 416 80 657 78 745 866 114119 259 95 97 350 432 79 614 732 56 71 881 976 85 115081 575 606 756 808 32 116108 15 52 406 15 40 542 91 667 97 711 28 43 52 54 824 117080 146 476 513 61 618 21 794 835 62 996 118098 173 80 454 506 602 710 833 77 904 57 75 119020 30 123 47 54 244 76 87 818 5.. 920 69.

120096 130 46 291 3234 82 466 545 684 780 955 121216 300 471 501 55 857 122066 152 311 22 69 470 571 84 123004 531 617 56 98 707 892 98 914 83 124096 102 47 97 259 345 515 645 781 847 947 71 96 125051 225 472 575 93 740 46 868 964 95 126031 188 205 21 3 48 66 67 79 479 626 808 902 98 127185 96 414 19 50 97 503 6 72 74 78 678 703 980 128025 61 217 336 509 665 729 886 937 129358 67 95 401 23 53 529 41 671

130008 55 147 224 308 704 7 13123 318 40 98 405 89 547 65 94 97 724 862 96 98 132152 369 404 30 83 683 133118 35 286 302 35 56 73 441 51 68 574 93 809 54 992 134705 842 926 83 135639 89 808 83 996 136079 107 273 594 636 953 93 137012 13 77 208 99 377 503 820 32 138056 111 38 332 449 512 761 19023 69 297 737 87 933 79.

140015 36 581 705 44 847 92 952 141056 348 417 501 625 78 826 27 44 912 61 71 82 142064 317 721 143019 108 229 377 88 419 95 652 98 852 144038 68 220 428 67 658 65 8 908 89 14500 400 84 575 692 776 94 831 91 95 931 73 83 88 99 146016 28 184 287 414 81 519 782 953 147139 84 209 545 842 902 24 44 148175 236 62 61 352 61 68 72 645 825 973 95 149011 101 254 80 339 64 76 517 61 955

150031 130 377 601 745 46 864 151085 133 260 73 91 352 497 518 66 706 20 88 152057 202 5 62 345 504 2 3 75 628 768 855 941 153072 205 50 472 615 773 884 931 154247 90 429 70 93 63 97 067 155083 230 506 44 51 65 678 87 786 94 806 36 156106 44 234 98 334 94 40 6888 727 865 941 64 157046 56 184 337 667 722 824 90 158017 39 65 96 156 422 40 44 80 502 39 796 95 887 947 159042 93 201 301 32 412 525 99 60 749 58 97 815.

DRUGIE CIĄGNIENIE

20.000 zł. — 152351
50.000 zł. — 125701
10.000 zł. — 55344 64233 75406 111412 109723 157116
5.000 zł. — 35151 40323 55756 70519 78541 80638 136374 144254
2.000 zł. — 27641 28982 51183 67655 69187 93943 121071 148564
1.000 zł. — 928 7052 7546 18236 20277 22001 33012 38003 49346 53392 75781 84934 86354 92724 97123 99302 99588 110881 120776 124922 134429 139138 140839

STAWKI.

194 508 870 81 938 1036 114 267 91 407 62 537 60 816 918 2122 203 305 734 3409 831 4066 77 111 28 629 851 955 5384 413 969 6007 442 606 765 893 7036 191 212 926 90 8064 264 331 74 490 820 62 930 63 9053 58 294 512 740 910

10001 373 618 709 69 11102 11 217 448 97 647 944 12214 13037 254 485 691 14026 169 286 521 40 726 816 938 15112 28 266 310 558 642 804 936 16036 235 457 555 17185 207 17 817 18049 279 306 90 444 637 963 19307 13 482 544 642 717 885

20172 324 423 863 21020 105 335 455 787 958 22169 450 501 11 824 900 82 23112 53 87 233 370 70 400 24404 624 738 67 841 957 251 94 330 424 549 661 85 963 81 26063 220 309 20 421 569 617 729 878 27233 28260 420 768 803 69 901 29054 291 609 61 755 98 843 917

30051 252 372 91 704 837 918 57 310 35 135 225 455 871 32195 200 655 872 930 33120 24 68 543 893 36621 701 4 57 350 44 132 962 78 36064 614 61 963 37141 270 922 34 68 38032 203 37 01 21 470 99 583 645 85 777 99 835 947 39049 269 329 418 813 892

40299 494 565 849 41000 215 44 725 856 951 42053 120 60 445 98 556 690 43318 539 853 44722 999 45009 96 389 600 85 965 46204 499 567 827 911 47548 742 805 48177 235 625 754 57 49095 115 275 756 870

50256 556 709 7 900 1174 292 94 751 90 881 52101 58 74 283 591 740 988 53005 146 579 882 931 54214 58 426 55458 527 601 953 57233 335 673 94 718 58801 972 59162 380 481 751 820

60011 377 61713 924 62117 501 931 63168 440 87 834 64276 488 788 892 941 65336 64 74 870 530 52 77 662 66012 322 444 79 67110 56 445 98 833 90 68350 587 868

70488 549 920 71038 211 464 943 72014 225 401 65 523 919 27 73013 108 24 286 792 834 72 919 74077 326 412 539 757 808 75117 225 76040 43 77489 561 736 54 836 78631 825 79138 227 60 75 885 962

80109 222 994 81002 111 77 275 342 733 946 78 82386 96 428 750 679 906 58 83117 493 567 671 84018 543 724 940 85409 542 629 823 97 951 84 86049 72 231 334 83 429 825 929 80 87133 67 866 88085 619 704 809 936 59 99 89689 721 902 74

90314 755 91066 117 342 500 40 878 92002 45 47 99 762 938 80 93996 323 431 617 906 32 96 94065 192 383 95088 102 314 416 79 721 76 96155 80 212 325 685 702 982 97019 243 381 562 678 785 98506 661 99320 508 603 721 840

100198 587 738 59 93 820 101214 647 738 68 102166 410 63 612 867 103313 62 425 104977 105110 345 409 66 06260 304 858 08028 202 73 97 554 109911

110125 28 320 111426 27 985 112010 293 582 629 113320 679 701 913 114092 156 380 406 812 949 115319 415 92 793 804 73 116627 30 77 905 117345 70 867 70 118451 569 990 119110 281 301 561 674 921

12057 121031 156 86 290 685 769 122056 117 55 207 8 22 390 400 773 979 96 123025 356 477 857 124173 406565 125021 205 674 880 908 82 126076 344 426 803 64 995 127108 159 128800 955 129012 28 116 230 312 834

130081 571 730 848 971 131111 37 215 312 437 886 132183 568 76 969 132032 569 730 961 134144 404 85 650 962 135019 67 187 284 943 136217 766 838 137071 351 483 86 650 747 804 933 138221 93 599 951 69 139002 561 684 760

140101 334 456 141286 94 523 98 705 890 142168 584 830 67 964 143032 107 224 688 762 144043 145137 692 767 146412 693 722 147654 871 148150 311 440 671 755 853 149049 144 819 958

150047 985 151227 44 460 62 637 945 152004 274 371 77 86 467 982 93 153144 70 579 741 956 154035 146 206 98 363 414 155854 156293 889 906 76 157871 80 158138 507 667 894 159000 90 305 12

TRZECIE CIĄGNIENIE

157 204 96 369 794 928 1190 641 50 732 59 2420 543 969 3070 290 320 79 816 970 4162 326 731 64 810 930 5154 206 326 465 819 872 6093 217 390 529 830 91 96 924 7417 711 856 911 8176 254 710 954 9073 109 45 210 74 350 447 87 614

20010 230 822 40 76 11023 202 53 331 470 695 738 982 12117 374 431 652 13164 470 79 614 800 32 938 58 14308 585 633 15170 86 314 97 685 733 975 16356 484 569 17246 509 674 873 926 18307 448 555 628 773 836 970 19250 432 723 981

20528 21024 252 374 568 908 56 61 983 220003 555 651 56 734 967 23119 200 508 607 819 923 24627 931 25147 427 68 86 696 26325 461 747 961 27092 529 28361 422 61 77 692 885 949 93 29974

30038 362 571 738 966 31354 83 420 31 710 844 32165 336 595 742 66 877 89 987 33106 64 326 409 11 44 882 4232 470 535 52 668 81 749 85 872 35490 881 997 36084 506 90 610 722 47 37019 395 413 38019 279 300 552 987 39237 914

40010 55 270 511 98 749 41783 585 734 878 937 42011 253 452 686 811 43110 797 949 44184 223 466 84 501 26 623 74 955 74 76 45484 675 78 46025 201 359 497 647 95 701 47109 76 200 29 307 962 48119 837 945 49145 65 272 82 786 952

50183 439 543 44 943 51082 90 192 513 736 43 913 52030 49 303 588 772 979 98 53103 285 821 456 739 72 78 902 54184 329 420 611 727 72 987 55007 14 347 473 660 863 56194 293 714 971 57081 131 593 611 820 930 58016 114 339 52 448 574 798 921 59085 230 421 33 45 769

60124 50 720 898 61042 68 82 91 283 332 720 818 94 62005 257 60 506 616 783 63280 91 325 434 515 893 64011 127 219 539 65 623 743 834 905 65821 45 66099 275 408 85 506 653 731 839 55 90 67127 44 673 805 68297 649 735 817 69030 338

70160 259 259 346 515 987 71031 58 407 81 766 72005 432 73139 54 256 683 74274 710 75060 169 300 49 428 70 77090 151 300 773 82 78136 83 210 303 714 872 900 82 79811

80112 606 81258 505 85 82040 46 239 74 613 72 772 869 939 83061 69 704 84566 742 44 67 814 43 85761 86156 75 92 260 72 310 667 940 87019 557 88454 537 845 87 971 89490 512 54 620 849 73

90268 393 525 656 95 780 869 91267 460 618 769 92218 356 502 23 614 861 93124 387 566 858 94059 171 95657 730 858 96023 280 475 910 97082 827 98257 736 835 99110 75 87 227 340 99 431 567

100175 214 421 696 944 101596 816 202178 509 602 87 792 103239 827 996 104054 651 53 719 917 105029 427 38 106008 268 83 570 80 728 983 1077111 379 424 548 108027 382 407 585 949 90 109122 253 308 56 820

110064 193 249 346 92 746 111006 625 813 73 112073 194 976 113373 496 595 784 114202 364 514 671 115226 116134 93 626 58 773 868 998 117206 4 730 816 922 118018 286 573 632 766 11983 340 836 956

120228 403 72 527 623 121232 359 85 411 612 122194 206 614 732 123213 395 402 572 756 68 928 124339 50 439 511 91 874 125350 626 126259 711 94 906 127154 232 373 78 953 128103 25 216 561 957 129094 453 78 776 803 80

130285 344 70 74 548 619 726 87 832 85 131267 127 132042 310 806 32 133204 837 134250 421 25 951 135207 330 417 24 524 880 953 72 136418 92 137277 652 758 890 138229 84 391 604 767 971 139350 827 932 37 82

140234 59 699 141372 142000 22 455 553 143098 144378 541 84 145002 343 146072 85 142 629 918 147119 22 343 148113 231 482 705 149251 541 668 754

150211 447 610 151148 434 50 624 152058 135 55 411 550 605 884 926 153285 718 933 154291 694 899 155039 228 834 53 156009 67 148 583 868 157121 510 923 56 158128 406 566 159133 290 938

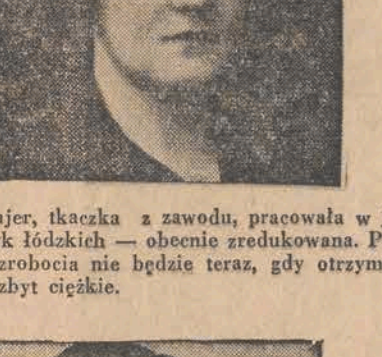
Po dziesięciu dniach

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej przyniosły obfity plon w postaci licznych wielkich wygranych.

Między innymi czołowe miejsce zajmuje wygrana 100.000 zł., która padła na numer 7654 w jednej z kolektur warszawskich. Wśród posiadaczy poszczególnych „piątek" wymieniony jest Czajkowska, Franciszek Urstein i M. Weinstoka dorożkarza z zawodu.

Wśród wygranych po 75.000 zł. pierwsza padła w jednej z kolektur lwowskich na nr. 155.227, druga zaś w Łodzi na nr. 83.168.

Oto szczęśliwi właściciele tego numeru:



pani E. Majer, tkaczka z zawodu, pracowała w jednej z fabryk łódzkich — obecnie zredukowana. Przetrwanie bezrobocia nie będzie teraz, gdy otrzymała 12.000 zł., zbyt ciężkie.

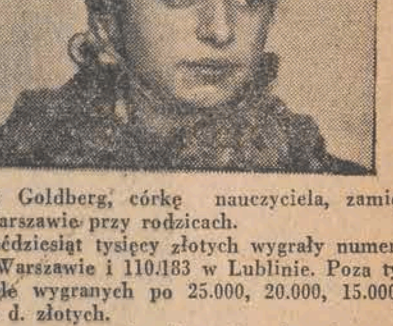


pan Leon Szulc jest wykwalifikowanym robotnikiem, pracującym stale w fabryce Barcińskiego w Łodzi. Pan Szulc otrzymał też jako wygraną 12.000 zł. Taka sama kwota przypadła w udziale



panu St. Walczakowi, który zajmuje stanowisko zakrystiana w jednym z parafialnych kościołów łódzkich.

Trzecia wygrana w sumie 75.000 zł. padła w kolekturze warszawskiej na nr. 108.375 spośród właścicieli tego numeru wymienimy p. Jana Wierzejskiego, szofera z Międzyrzecza Podlaskiego oraz



p. Leonię Goldberg, córkę nauczyciela, zamieszkałą w Warszawie przy rodzicach.

Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrały numery: 85.912 w Warszawie i 110.183 w Lublinie. Poza tym padło wiele wygranych po 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i t. d. złotych.

Główna wygrana, tj. milion złotych wylosowana będzie dziś dn. 24 bm. o godz. 8-ej rano.

Ciągnienie transmitowane jest przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Restauratorzy w Bydgoszczy wypowiedzą wojnę elektrowni

Z Bydgoszczy donoszą:

Odbyło się posiedzenie członków bydgoskiego Stowarzyszenia Restauratorów do których prezes Kocerka referował o wyniku ankiety rozpisanej do pokrewnych towarzystw — w sprawie ceny prądu elektrycznego. W Inowrocławiu restauratorzy płacą przeciętnie 35 groszy za kilowat, — w Toruniu przeciętnie 40 groszy, — w Poznaniu 44 grosze. Wobec tego, że taryfa elektrowni bydgoskiej jest wygórowana, postanowili właściciele tutejszych lokali przystąpić razem z Towarzystwem Kupców do akcji, mającej na celu obniżkę. Jeśli przedsiębiorstwo miejskie nie pójdzie na ustępstwa, lokale podobnie jak składy ograniczą oświetlenie do minimum.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:
M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Ry..., B. Łobody, 11 Listopada 86 M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego, i W. Schatza, Przejazd 1.., Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipieca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 147.

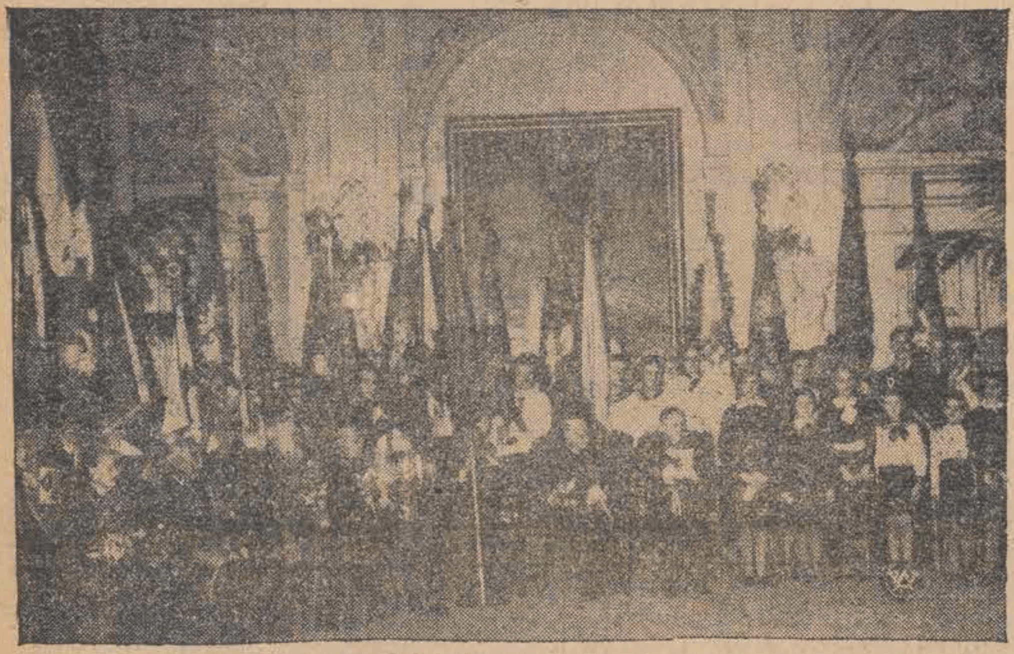
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

76-a Rocznica Powstania Styczniowego.

W 76-ą rocznicę Powstania Styczniowego stolica zorganizowała uroczysty obchód, poświęcony uczczeniu tak zbrojnego czynu 1863 roku jak również żyjących jeszcze, czcigodnych uczestników tego Powstania.



Powstańcy z 1863 roku w towarzystwie swych opiekunów przed krzyżem Traugutta po złożeniu wieńca.



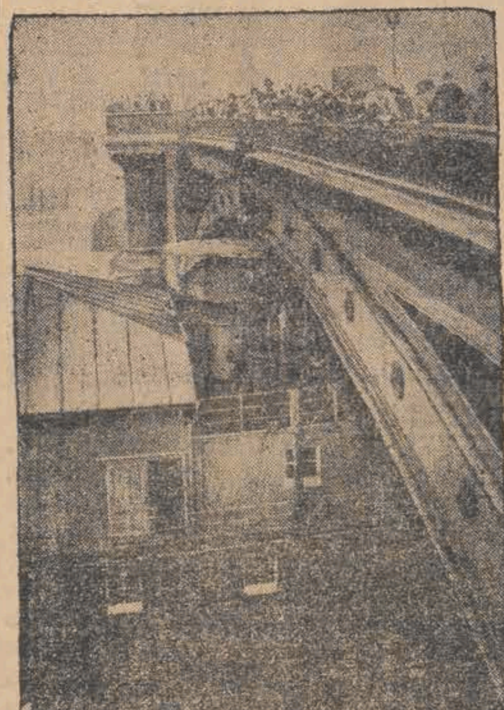
Fragment z uroczystej akademii, zorganizowanej w rocznicę Powstania Styczniowego w sali Rady Miejskiej w Warszawie przez młodzież szkolną stolicy. Na zdjęciu — weterani z 1863 roku, na tle licznych sztandarów szkolnych na podium, z wiązankami kwiatów, wręczonych przez młodzież szkolną.

Minister dr. Funk prezydentem banku Rzeszy Niemieckiej.



Minister Gospodarki Rzeszy Niemieckiej dr Funk, mianowany przez kanclerza Hitlera na okres 4-letni Prezydentem Banku Rzeszy Niemieckiej, po dymisji dotychczasowego, wieloletniego prezydenta tej instytucji dr. Schachta.

Okręt uwiązł pod mostem



Wskutek niezwykłego podniesienia się poziomu wody po ostatniej odwilży, okręt treningowy angielskiej marynarki „HMS President" uwiązł podczas powrotu z doku pod mostem Blackfriars w Londynie.

Uczczenie 20-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego

Jak donosiliśmy odbyły się w Warszawie uroczystości, związane z uczczeniem 20-ej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Powstańcy Wielkopolscy bowiem wzięli udział w dniu 11-go listopada 1918 roku w rozbrajaniu okupantów niemieckich w stolicy. Rozbrajanie rozpoczął oddział Wielkopolan z armii niemieckiej pod dowództwem kpt. Jęczkowiaka, zaś punktem wyjścia powstańców był dom przy ul. Żórawiej 12 w Warszawie, przed którym odbyła się onegdaj pamiątkowa manifestacja. Obchód ku upamiętnieniu bohaterskich i patriotycznych czynów Powstańców Wielkopolskich zorganizowały Związek Powstańców Wielkopolskich — Koło Wielkopolan, oraz akademickie koło Wielkopolan w Warszawie.

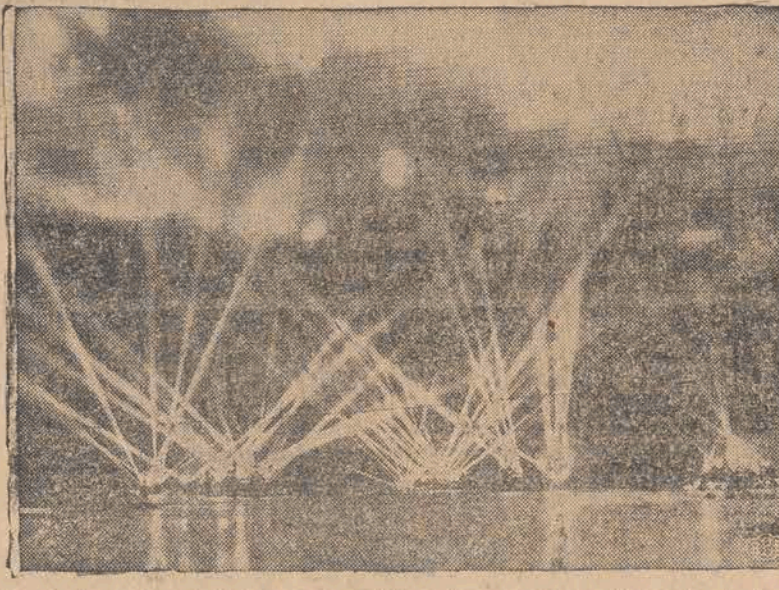


Defilada oddziałów Powstańców Wielkopolskich przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, która odbyła się przy ul. Klonowej, po złożeniu Naczelnemu Wodzowi manifestacyjnego hołdu, przez biorące udział w uroczystościach organizacje powstańcze.



Organizacje Powstańców Wielkopolskich ze sztandarami opuszczają Belweder, po złożeniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

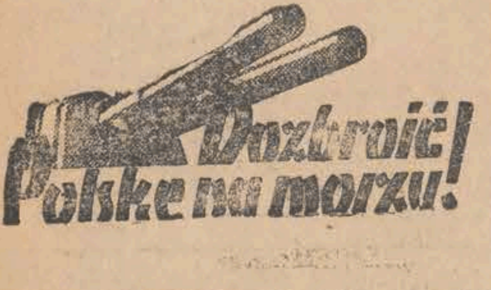
Nawet reflektory nie znajdą......



Jakże imponująco wyglądają na powyższym zdjęciu ćwiczenia reflektorowe amerykańskiej floty wojennej w porcie Harbour w Honolulu. Żaden nieprzyjaciel, grożący z powietrza czy z wody nie ukryje się przed potężnym okiem reflektorów.

W obecnym okresie tworzenia naszej potęgi siły morskiej, w okresie rozbudowy naszej marynarki niewyczerpaną siłą jest gotowość społeczeństwa do niesienia ofiar na Fundusz Obrony Morskiej, stanowiący żelazny kapitał dla budowy i zakupu jednostek morskich.

Znając wysoką godność naszego społeczeństwa, nie mylimy się, twierdząc, że najpotężniejszymi reflektorami nie znaleźlibyśmy takiego obywatela, któryby nie poparł akcji zbiórkowej na zakup ścigacza województwa łódzkiego im. Wicepremiera inż E. Kwiatkowskiego.



Japonki i Chinki.



Po raz pierwszy od chwili wkroczenia Japończyków do Chin odbyła się w Pekinie wspólna zabawa ogrodowa kobiet chińskich i japońskich. Na zdjęciu: Japonki (w kimonach) i Chinki w długich sukniach grają w piłkę.

Minister Chvalkovsky u Kanclerza Hitlera.



Moment audiencji u kanclerza Hitlera ministra Spraw Zagranicznych Czechosłowacji Chvalkovsky'ego, w towarzystwie ministra von Ribbentropa (na prawo).

Cztery fazy hiszpańskiej wojny domowej.



Lipiec 1936. Lipiec 1937. Lipiec 1938. Chwila obecna.